Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 200. — ROK XLII.
ŚRODA
24 LIPCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Histerja na „chłopskie" tematy.

Jeśliby ilość papieru i liczba słów poświęconych jakiejś sprawie. miały być miarą prawdziwego i szczerego zainteresowania, toby trzeba było powiedzieć, że warstwa chłopska jest „benjaminkiem" narodu. Od lat bowiem 4—5 leją się łzy nad niedolą chłopów, a papier wypija morze atramentu, żeby dać „obraz" tej niedoli. Literaci rzucają na rynek księgarski powieści w tej sprawie. poeci kwilą na tematy chłopskie, lub na odmianę grożą „powstaniem ludu" i jego zemstą; jak komu wypada. Ministrowie zaś od czasu do czasu poświęcają chłopstwu w swych wywiadach dziennikarskich lub przemówieniach „ciepłe" i „serdeczne" wspomnienia.

Jest to wszystko histerja. Takie sobie „wzruszenie" inteligenta między jednym, a drugim kieliszkiem koniaku. Taka sobie histerja, jaka opanowała polską opinję, polską literaturę, polski salon przed laty 40, kiedy inteligencja miejska litowała się nad losem Kurzawów na wsi, lub podziwiała „bajeczne kolorową" wieś polską pod Krakowem.

Histerja bo zainteresowanie jest bezpłodne, bezskuteczne, bo mimo morza wylanych łez i rozlanego atramentu wieś tkwi w nędzy, jakiej dotąd nie znała, i w upodleniu kulturalnem które ją cofa o lat kilkadziesiąt wstecz. Atak histerji jest stanem patologicznym wszędzie, jest nim także dziś w sprawie wsi. Wieś chce być nie przedmiotem i tematem, literackim, ale podmiotem życia gospodarczego i kulturalnego. I musi się nim stać, jeśli nie chcemy ryzykować anarchji. Tak bowiem sprawa chłopska dziś wygląda.

„SĘDZIA PRZESZŁOŚCI". — Trafnemi uwagami na ten temat w „Kurjerze Warszawskim" kończy p. R. Świętochowski, syn autora „Historji chłopów":

„72,3 procent ludności. 23.859.000 istot żywych, głów rozmyślających, serc przepełnionych uczuciami. 10.000.000 par rąk twardych, zdolnych do czynu. **Sędzia naszej przeszłości. Władca naszej przyszłości. Ogrom".**

„Nieodgadnionym kolosem" zwie p. Świętochowski nasze chłopstwo... Z jego słów bije coś, jakby lęk przed możliwością ruszenia się tego „kolosu"... I coś, jakby świadomość niedopełnienia obowiązków względem wsi, — „sędzia naszej przeszłości"... I coś, jakby przeczucie nowego ustroju własności i nowego porządku społecznego i politycznego, — „władca naszej przyszłości".

Jest to ujęcie sprawy całkiem realne. I sprawiedliwe. Chłop jest dziś „sędzią", a jutro — jeśli się obudzi i podniesie — będzie „władcą". Trzeba to zapamiętać. Naprzekór tym, którzy świadomie utrzymać chcą wieś w jej poniżeniu, — i na przekór tym. którzy tamtym nieświadomie pomagają swojem lenistwem myślenia i działania.

INNY TYP. — Typem chłopa jest dotąd w oczach inteligenta Ślimak z „Placówki" Prusa, bez inteligencji i bez inicjatywy, — lub chłop Reymonta, którego wszystkie myśli obracają się koło dobytku, ziemi i lasu „pańskiego". Literatura polska nie dała dotąd innego typu chłopskiego w ogólnej skali wsi polskiej.

Wobec tego trzeba powiedzieć, że ten typ należy już do przeszłości, jest typem szczątkowym. Chłop, który po wojnie dochodzi do głosu na wsi, jest innym typem. Ten chłop nie czuje się już wołem orzącym ziemię, ale i obywatelem. Uświadomił sobie siłę promadzką swego stanu i swoją funkcję społeczną. Poczuł się „żywicielem narodu", z długiego snu obudził się równouprawnionym z innymi „stanami". Z obudzeniem do nowego życia odczuł w sobie nowe potrzeby. których przedtem nie miał. Potrzeby w zakresie kultury materjalnej i kultury duchowej. Pierwsze lata Niepodległej Polski zdawały się gwarantować mu trwałe zaspokojenie tych potrzeb i nawet systematyczny rozwój w górę. Rozwój ten jednak został brutalnie zahamowany w r. 1929. pierwszym spadkiem cen na płody rolnicze, a dziś wieś jest w odwrocie coraz gwałtowniejszym od pomyślności okresu 1920—1929.

Teraz obserwujemy bunt wsi przeciw tym stosunkom. I gorączkowe szukanie dróg wyjścia.... Nieraz poprostu fantastycznych (jak np. sympatje komunistyczne pojawiające się w środkowych powiatach Małopolski).

Zbliża sie drugi okres „ruchu ludowego". Pierwszy był w początkach w. 19. i na terenie Małopolski przejawił się jako walka chłopa z konserwatystami o polityczne prawa. Teraz zaczyna się drugi okres „ruchu ludowego" i będzie wypełniony walką o gospodarcze i kulturalne podniesienie wsi. Politycy konserwatywni straszą miasta niebezpieczeństwem chłopskich rządów. Niewątpliwie chłop chce mieć wpływ na rządy w państwie. Alboż konserwatywne ziemiaństwo nie staje na głowie, by ten wpływ utrzymać? Lecz wpływ na rządy nie jest dla wsi celem. jest tylko środkiem. Chłop chce się podnieść ze stanu upodlenia. Wie, że bez pomocy państwa. administracji i samorządu tego nie potrafi. — więc „walczy o władzę". Podejmijcie jednak szczerą i zdecydowaną akcję na rzecz wsi, spróbujcie raz nareszcie zamknąć „nożyce cen". obniżcie ceny soli. nafty i t. p., ulżyjcie wsi w sprawie zadłużenia, dajcie wsi szkoły. dajcie wsi samorząd kierowany przez jej ludzi, — a zobaczycie, że ferment ustanie.

Jeśli jednak dalej trwać będzie histerja z powodu „nędzy wsi", a równocześnie wszystkie piękne frazesy racławickie i nieracławickie pozostaną frazesami. — to trzeba się poważnie lękać o przyszłość. Wieś nie wytrzyma. Ma wprawdzie silne nerwy i żelazną wytrzymałość, ale i najzdrowszy organizm fizyczny ma zakreślone granice możliwości. „Nieodgadniony kolos" może się ruszyć i według słów p. R. Świętochowskiego — zacząć pełnić funkcje „sędziego przeszłości".

Groźba? Nie! Tylko wnioskowanie! „Dziesięć miljonów par rąk twardych". zaciśniętych w rozpaczy i gniewie. to — temat nie dla historycznych reportaży. ale problem państwowy, społeczny. narodowy.

W. Z.

PRZEBIEG POGODY.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 24 lipca rb.: Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry. Podole i Wołyń: zachmurzenie zmienne, naogół duże z zanikającemi deszczami. Temperatura bez żadnych zmian. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne.

Pozostałe dzielnice. po chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem. Ciepło. Umiarkowane, na wybrzeżu chwilami jeszcze porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Zamach na Gil Roblesa.

(Telegram Pol. Agen. Telegraf.).

Madryt 23. 7. Na torze kolejowym znal eziono wczoraj bombę na pól godziny przed nadejściem pociągu, którym jechał minist er wojny Gil Robles, przywódca katolickiej „Akcji Ludowej" w Hiszpanji.

Na froncie walki z premjerem Lavalem.

Paryż, (PAT.) Ugrupowania lewicowe starają się podtrzymać akcję **przeciw dekretom rządowym.** W niedzielę zorganizowano w wielu miastach prowincjonalnych zebrania protestacyjne, w których wzięły udział rzesze urzędnicze.

Paryż, 23. 7. (PAT.) Na zebraniu b. kombatantów w Nancy deputowany Ferry wygłosił przemówienie, w którem podkreślił między innemi, że demokracja wtedy dopiero jest silna. kiedy może w trudnych czasach umocnić się przez **uczynienie niezbędnych ofiar dla dobra ogółu.** To też b. kombatanci **powinni zgodzić się na poparcie dzieła uzdrowienia finansów, przeprowadzonego przez rząd.**

NIE MOGĄ POWZIĄĆ JEDNOLITEJ UCHWAŁY.

Paryż, 23. 7. (PAT.) Komisja administracyjna generalnej konfederacji pracy zebrała się wczoraj popołudniu. Pomimo, iż posiedzenie trwało **dość długo, debaty** nie doprowadziły **do żadnej jednomyślnej uchwały.** Prezydjum konferencji i kartel funkcjonarjuszy instytucyj publicznych zbiorą się ponownie dziś rano. Wydaje się prawdopodobne, że delegaci **generalnej konfederacji pracy nie wezmą udziału w zebraniu przedstawicieli** organizacyj robotniczych i b. kombatantów. zwołanem przez konfederację unitarną na dzień dzisiejszy.

WYROKI NA MANIFESTANTÓW.

Paryż, 23. 7. (PAT.) Sąd karny wydał dziś wyrok w sprawie manifestantów. zaaresztowanych w czasie ostatnich demonstracyj przeciwko dekretom rządowym. 6 manifestantów skazano na kary więzienia **od 8 dni do 3 miesięcy i na grzywny.** Wykonanie kar zostało przeważnie zawieszone.

——oOo——

Pokrycie złotowe lira zostanie obniżone.

Pierwsze ujemne przejawy przygotowań wojennych.

Rzym 23. 7. (PAT). Donoszą. iż uchylony został przepis nakazujący. aby obieg baknotów był pokryty conajmniej **w 40 procentach złotem.** Doniosłe to posunięcie ma mieć charakter **tymczasowy.** Włoski minister finansów oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa. iż ustawa o zawieszeniu przepisu o 40-procentowem pokryciu okazała się konieczną **dla umożliwienia wykonania wypłat wobec zagranicy.** Płatności te nagromadziły się w ciągu ostatnich miesięcy.

Przypomnieć należy, że ostre ograniczenia dewizowe, wprowadzone we Włoszech z końcem ub. roku. a ostatnio wciąż zaostrzane dodatkowemi przepisami oraz wspomagane zarządzoną na wiosnę ostrą reglamentacją handlu zagranicznego. zahamowały na okres szeregu miesięcy katastrofalny odpływ złota, który miał miejsce w Banku Włoch w ciągu całego roku 1934. Jednakowoż włoska polityka gospodarcza. nosząca znamiona nakręcania konjunktury. czyni koniecznym poważny import towarów z zagranicy. Przygotowania wojenne Włoch w Afryce wschodniej znacznie jeszcze **zwiększyły wydatki,** zarówno czynione w kraju, jak i zagranicą. Konieczność honorowania zaciągniętych w ten sposób zobowiązań zagranicznych pociągnęła za sobą skolei **konieczność uruchomienia większej sumy dewiz,** którą włoski minister skarbu w rozmowie z korespondentem agencji Havasa ocenia **na pół miljarda lirów.**

W związku z wzmożonemi wydatkami czynionemi ostatnio przez Włochy, nie wykluczone jest oczywiście mimo ostrych ograniczeń dewizowych — **dalsze kurczenie się zapasu pokrycia.** Tymczasem posunięcie finansowe rządu włoskiego z dnia 22 bm. wywołało zagranicą **gwałtowny spadek dewizy włoskiej,** która zresztą — jak wiadomo — ostatnio była już zdeprecjonowana o kilka procent. Notowania dewizy włoskiej w dniu 23 bm. wykazują na wszystkich giełdach **dalszy spadek o parę procent.** Narazie trudno jeszcze powiedzieć. czy spadek ten będzie mógł być powetowany, czy nawet poprostu zatrzymany.

——:000:——

Dalsze represje wobec katolików w Niemczech.

Berlin, 23. 7. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Kanclerz rozwiązał **„Związek b. kombatantów katolików"** wraz z jego oddziałami w całej Rzeszy. W uzasadnieniu decyzji powiedziano. że tworzenie wyznaniowych związków b. kombatantów **prowadzi do rozłamów w społeczeństwie (!)** i wnosi do organizacji b. wojskowych przeciwieństwa wyznaniowe.

W Zagrzebiu nie było zaburzeń.

Białogród. (PAT). Skupsztyna zakończyła dziś wieczorem drugie czytanie prowizorjum budżetowego, przyjmując przedłożenie rządowe **218 głosami przeciw 1.** W zakończeniu dyskusji przemawiał premjer Stojadinowicz, zapewniając uroczyście. że w czasie manifestacyj w Zagrzebiu **nie padł ani jeden zabity i nie zburzono ani jednego domu.** Według posiadanych przez premjera wiadomości, w dniu dzisiejszym żadnych zajść w Zagrzebiu nie było i panuje tam **zupełny spokój.** Wszelkie sprzeczne z tem wiadomości **należą do dziedziny czystej fantazji i są tendencyjne.**

W BELFAŚCIE ARESZTOWANO 121 OSÓB.

Belfast, 23. 7. (PAT). Od dnia 12 lipca to jest od dnia wybuchu rozruchów w Belfaście **aresztowano 121 osób.** Wczoraj wieczorem doszło jeszcze do nieznacznych zaburzeń.

Wielkie aresztowania komunistów w Szanghaju.

Szanghaj, 23. 7. (PAT.) Policja wykryła **25 biur komunistycznych,** z których rozchodziła się propaganda na całe Chiny. Aresztowano przeszło 30 osób.

ŚLADEM HANNIBALA.

Turyn, 23. 7. (PAT). Pisarz amerykański Hally Burton. który śladem Hannibala przebywa Alpy na grzbiecie słonia **przerwał** swą podróż spowodu braku niektórych dokumentów. potrzebnych dla przekroczenia granicy włoskiej. Spodziewa się on **kontynuować podróż w dniu dzisiejszym.** Słoń znosi podróż dobrze.

O czem piszą inni?..

Kandydatury konserwatystów i żydów.

„A. B. C.“ twierdzi, że na zjeździe legjonistów w Krakowie d. 6. sierpnia

„**przedstawiciele rządu wystąpią z przedstawieniem programu obliczonego na dłuższą metę i że w programie tym sprecyzowane zostaną także hasła wyborcze**, z jakiem i obóz rządowy ma zamiar iść do obecnych wyborów. Opierają się te przypuszczenia na fakcie, że już niejednokrotnie na zjazdach legjonowych właśnie formułowane były sprawy zasadnicze i programowe, jak np. w mowie płk. Sławka z przed dwu lat co do nowego ustroju państwa“.

Dalej donosi „A. B. C.“, że najwięcej zainteresowania kandydaturami poselskiemi wykazują konserwatyści i żydzi... Konserwatyści — pisze —

„mają już podobno zapewnione zdobycie 50 mandatów poselskich“.

Wśród żydów toczą się gorączkowe targi zakulisowe dla ustalenia, kto i w jakim okręgu, dającym żydom szanse zdobycia mandatu ma być „faworytem“. Jak donosi „Nasz Przegląd“, nastąpiło porozumienie pomiędzy ortodoksyjną Agudą, organizacją ogólnych syjonistów, mizrachistami, rewizjonistami i reprezentacją kupiectwa żydowskiego — a zatem rodzaj żydowskiego bloku międzypartyjnego, poza którym znajdują się niemal jedynie zwolennicy zbojkotowania wyborów. Blok żydowski ustalił następujące kandydatury: B. pos. Wiślicki (kupcy), rabin Lewin i Mincberg (Aguda — obaj należeli do poprzedniego parlamentu), rabin Rubinsztein (mizrachi) i dr. Gotlieb syjoniści). Jako okręgi wyborcze dla tych kandydatur przewidują Warszawę, Łódź, Wilno i jeden z okręgów na kresach wschodnich. Nie zakończono jeszcze pertraktacyj co do kandydatur żydowskich w Małopolsce (gdzie najsilniejsi są syjoniści, zatem zapewne oni wysuną pożądane dla siebie osoby). W tej chwili prowadzi się rozmowy co do kandydatury ze Lwowa, przyczem walczą z sobą szanse b. posłów Rozmaryna i Sommersteina“.

Koniec N. P. R.

„Śląski Kurjer Poranny“ (organ Z. Z. P. złączonego ongiś z N. P. R.) znęca się nad rozbitą już dziś N. P. R.

„Jej cechą charakterystyczną — pisze — było to, że nigdy nie miała wyraźnych **podstaw programowych**, nie posiadała inteligencji — poza szczupłem gronem „białych kruków“ i dysponowała zupełnie niedostatecznym i przestarzałym aparatem organizacyjnym (uboga literatura, kiepska prasa, słaba aktywność, niezdolne do energicznego działania władze organizacyjne i t. d.).

To też stronnictwo wiodło od długiego czasu suchotniczy żywot w oparciu o „zasłużonych inwalidów partyjnych“, a w ciągu ostatnich lat było terenem nieustannych fermentów na tle personalnem, organizacyjnem i ideowo-politycznem, którym niejednokrotnie towarzyszyły okoliczności o cechach skandalów natury moralnej i kryminalnej. Takie fakty zmusiły m. in. do odejścia z partji b. prezesa partji prof. Kulczyńskiego z Warszawy i młodego działacza Grządziela ze Śląska“.

„Śląski Kurjer Por.“ myli się. Prof. Kulczycki musiał odejść z N. P. R. z powodu rewelacyj „Gazety Polskiej“ o jego stosunkach z Niemcami w czasie wojny.

„W ciągu ostatnich 2 lat — pisze „Śl. K. P.“ — opuszczają szeregi skazanej na zagładę partji najwybitniejsi jej przywódcy i najruchliwsi działacze. Występują z N. P. R. pp. poseł Roguszczak, prezes senator Grajek, przywódca Obozu Młodych Dubiel jun., poseł Władysław Wieczorek, mec. Wiśniewski, ostatnio zaś b. ministrowie i posłowie Chądzyński, Jankowski i Pepłowski. Jako dosłownie jedyny polityk pozostał w nieuleczalnie zarażonej Grenadzie enperowskiej b. więzień brzeski i **poseł Popiel**. Rola jego jako „ostatniego mohikana“ i „ojca zadżumionych“ naprawdę nie jest do pozazdroszczenia...“.

W tem, co „Śląski Kurjer Por.“ pisze, jest wiele, bardzo wiele prawdy. N. P. R. nigdy nie miała „podstaw programowych“. Nie przyciągała inteligencji. Niesmaczne jednak wrażenie robi to wystąpienie pełne złośliwości, gdy się wie, że redakcja „Śląskiego Kurjera Por.“ była bardzo bliska N. P. R.... „Na pochyłe drzewo...“.

Dokoła zajść w Kielcach.

Prawie wszystkie dzienniki (oczywiście nie sanacyjne) przedrukowały naszą wiadomość o „najściu na pałac biskupi w Kielcach“. A zaś „Orędownik“ poznański dodał do tej wiadomości następujący komentarz:

„O zajściach powyższych doniosło wogóle **jako pierwsze urzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne z Berlina**. Z nieukrywaną satysfakcją Niemcy już w kilka godzin po zajściach rozgłosili światu o ich przebiegu, przedstawiając go w świetle tak tendencyjnem, jak tylko na to zdobyć się mogą ci Niemcy, **którzy obecnie prowadzą zaciekłą walkę przeciw katolicyzmowi u siebie**.

Dla nas tło i sprawcy zajść w Kielcach są — znani. Znana jest również firma, która ukrywa się za owymi sprawcami. Niedawno ta sama firma firmowała antykatolickie wystąpienia „Legjonu Młodych“. Dziś milczy i kryje się, albowiem wybory za pasem...“.

Pokazuje się więc, że zanim wiadomość o zajściach z Kielc dotarła do „Głosu Narodu“, do Krakowa, — już była znana w Berlinie. Godzi się zapytać, **kto się tak spieszył z reklamowaniem Polski jako kraju walk z Biskupami?**

Dokoła sprawy „Zjednoczenia katolickich żywiołów“

Wystąpienie p. St. Burtana w „Głosie Narodu“ (z 17 lipca br.) w sprawie „zjednoczenia katolickich żywiołów“ wywołało duże wrażenie w kołach katolickich Polski i odbiło się echem nawet zagranicą (w ołomunieckim „Naszincu“). O dużem wrażeniu artykułu świadczy stos korespondencyj, które w tej sprawie wpłynęły do redakcji. Wiele z nich ma, niestety, charakter poufny: dlatego nie możemy ich ogłaszać, jakkolwiek ogłoszenie niektórych byłoby bardzo interesujące, bo społeczeństwo katolickie dowiedziałoby się, **kto właściwie przeszkadza zjednoczeniu katolickich żywiołów** na terenie życia społeczno-politycznego.

Artykułem p. St. Burtana zainteresowała się także prasa codzienna („Kurjer Pomorski“, „Polonia“, „Mały Dziennik“ i wiele innych). Prasa katolicka lub zbliżona do katolicyzmu wypowiada się przeciw projektowi p. Burtana powołania do życia „Ligi“ dla koordynowania działalności tych organizacyj polityczno-społecznych, które się do katolicyzmu przyznają. Wolno nam jednak sądzić, że to stanowisko dyktują tylko specjalne warunki, w jakich żyjemy, — a mianowicie czas przedwyborczy ze swojem napięciem między B. B., a opozycją. I wolno nam również sądzić, że zasadniczo na koordynację katolickich czynników katolicka prasa się godzi.

Nadto otrzymaliśmy szereg artykułów przeznaczonych do druku. Nie wszystkie jednak będziemy mogli zamieścić. Niektóre (np. podpisany: „R.“) noszą cechy tylko gorącej zachęty dla inicjatora akcji, natomiast do dyskusji nie wnoszą pozytywnych momentów. Inne zawierają przypomnienia z historji (jak np. artykuł inż. B. zawierający opis próby zjednoczenia emigracji polskiej w Paryżu w roku 1848), które dyskusji również nie posuwają naprzód.

„Katolicka polityka“.

W powyższej sprawie otrzymaliśmy artykuł od p. Dr. Maks. Thulliego, wybitnego parlamentarzysty i niezmiernie zasłużonego działacza katolickiego; artykuł ten brzmi:

Nie ulega wątpliwości, że dla obrony katolickiego charakteru państwa polskiego byłoby wskazanem utworzenie jednego wielkiego obozu katolickiego. Nastąpiłoby to z pewnością z chwilą prześladowania katolicyzmu w Polsce. Dopóki to nie nastąpi, dopóki nas Bóg od tego zachowa, nie będzie łatwem skupienie katolików polskich w jednym obozie, bo nie wszyscy oni pomimo, że się zwą katolikami mają program ściśle katolicki. Gdy urządzano salę obrad Senatu (a wtedy rządziła większość, przyznająca się do katolicyzmu) umieszczono w niej napis: „Salus reipublicae suprema lex esto“ (Zbawienie rzeczypospolitej niech będzie najwyższem prawem). **Napis ten wzięty z czasów pogańskiego Rzymu, nie jest chrześcijańskim.** Najwyższem prawem dla chrześcijan wola Boża, czy to zapisana w duszy człowieka jako prawo naturalne, czy też objawiona i przekazana nam przez Kościół katolicki. Może przygotowująca się wojna Włoch przeciw Abisynji prowadzić się będzie dla **dobra państwa** włoskiego, ale to nie jest najwyższe prawo Boże, zabraniające wojny zaborczej. Część katolików wyznaje zasadę, że najwyższem prawem jest **dobro narodu**, że wszystko jest dozwolonem i dobrem, co ma za cel dobro narodu, jak mówił Gerwazy „pro publico bono“. Sprzeciwia się to zasadniczo zasadom katolickim, a przecież uważają się oni za katolików pierwszej klasy. Inni katolicy nie lubią mówić o obowiązkach społecznych, określonych w encyklikach papieskich, a choć im wprost nie przeczą, to przecież w praktyce je ignorują. Inni wreszcie głoszą żądanie wywłaszczenia bez odszkodowania właścicieli większych obszarów rolnych, nie zważając na siódme przykazanie Boże, broniące **własności prywatnej**. Jakżeż ci wszyscy mają się połączyć w jeden obóz katolicki? — W obozie katolickim nie mogą być ludzie wyznający zasady, sprzeciwiające się zasadom katolickim.

P. Burtan wychodzi z założenia, że wskutek nowej konstytucji i ordynacji wyborczej znikną stronnictwa w Polsce. Może się tak stanie, a może będą dalej istnieć, tylko bardzo osłabione. Zobaczymy niebawem. Gdyby się udało skupić wszystkich katolików polskich, to **tylko przyjmując program ściśle katolicki także pod względem społecznym.** Wtedy nacjonaliści musieliby się wyrzec zasady egoizmu narodowego, ludowcy wywłaszczenia bez odszkodowania. Narodowa Partja Robotnicza walki klasowej. Można do tego dążyć, o to się starać, ale dopóki to się nie stanie, należałoby przynajmniej doprowadzić **do utworzenia komitetu porozumiewawczego wszystkich katolików**, tkwiących w różnych stronnictwach.

Episkopat bardzo słusznie zajmuje stanowisko neutralne w stosunku do polityki. Ale polityką jest także obrona w sprawach publicznych zasad katolickich. Czy i od takiej polityki ściśle katolickiej ma stać zdala duchowieństwo i Akcja Katolicka? Zdaje mi się, że — nie. Rząd niemiecki zarzuca biskupom i duchowieństwu w Niemczech, że się mieszają do polityki, występując przeciw niektórym ustawom, jak np. ustawie o sterylizacji, niezgodnym z etyką katolicką. Pomimo tego, biskupi niemieccy walczą odważnie w obronie zasad katolickich, choć tę obronę hitlerowcy nazywają polityczną. **Taka polityka katolicka jest konieczna.** Sądzę, że i w Polsce nie można się odżegnywać od polityki, jeżeli jest to obrona katolicyzmu, a nie polityka partyjna, której przewodnią myślą jest nieraz nienawiść, tak sprzeczna z etyką katolicką.

Niemirów-Zdrój, w lipcu 1935.

DR. MAKSYMILJAN THULLIE.

Kuszenie Finlandji przez Berlin

Na łamach prasy niemieckiej spotkać się można coraz częściej z zapewnieniem uczuć przyjaźni i z wyrazami podziwu dla „**krainy tysiąca jezior**“, t. j. Finlandji, jako czujnie strzegącej swej niezależności, wzorowo pilnej i rządnej a **powołanej do wielkich przeznaczeń**“ w obrębie ścisłej rodziny „**nordyckich**“ narodów. Przypomina się w Berlinie węzły rzekomego pokrewieństwa fizycznego i duchowego Finlandji i Niemiec, wzajemne oddziaływanie obu kultur (gdzieś od czasów Hanzy), braterstwo broni z okresu wojny światowej, zachęca się do nawiązania i utrzymania jak najściślejszych stosunków gospodarczych, kreśląc ponętny obraz przyszłości. Wszystko to pomimo **bardzo wyraźnej rezerwy Finlandczyków.**

Te „**nordyckie**“ zapały hitlerowskie wobec Finlandji są oczywiście trochę śmieszne. **Pokrewieństwo krwi między Finlandją a Niemcami nie istnieje. Finlandczycy — co zresztą nie musi stanowić dla nich ujmy — nie są bowiem ani plemieniem nordyckiem**, ani w szczególności germańskiem. Co więcej

nie są wogóle aryjczykami,

co ich przecież w oczach Berlina w okresie „**paragrafów aryjskich**“ powinno kompromitować. Chociaż bowiem w 98 proc. są luteranami, co by dowodziło jakiegoś zbliżenia duchowego z protestancką częścią Niemiec, to jednak **z krwi i kości są elementem całkowicie obcym Europie, plemieniem pochodzenia mongolskiego, podobnie jak Węgrzy.** Jako przybysze niewiadomo dokładnie skąd, wciśnięci między Słowian i Germanów, do historji Europy weszli bez szczególnych zasług, a swoim sąsiadom są nadal **pod każdym względem całkowicie obcy.** Że z biegiem wieków oświeceni przyjęli wyznanie **niemieckie**, a o ile chodzi o sfery wyższe język **rosyjski lub szwedzki** (o ten ostatni trwa walka zwłaszcza na uniwersytetach) to pozytywnie także niczego godnego uwagi nie stanowi. Ważniejszem jest może to, że Finlandja mając obszar nieco większy od Polski i położenie w zasadzie bardzo niekorzystne klimatycznie i politycznie, zdołała u siebie **niemal zupełnie wytępić analfabetyzm** (0.7 proc.), a posiadając tylko 8 proc. uprawnej ziemi swoje gospodarstwo narodowe całkowicie uniezależniła od obcych tak, jak w swoim czasie umiała **ustrzec się rusyfikacji,** mimo wszelkich nieprawdopodobnych wyczynów carskiej administracji. Ciekawem i pouczającem może też być to, iż ci wychodźcy czy uchodźcy z dalekiego **mongolskiego** wschodu azjatyckiego uzyskawszy w 1917 r. samodzielność państwową **wytworzyli doskonały ustrój państwowy**, republikański z 200 osobowym sejmem i prezydentem, całkowicie podporządkowanym sile wyższej, a mianowicie **prawa**. W żadnej konstytucji świata nie znajdujemy bowiem takiego przepisu, że minister sprawiedliwości noszący w Finlandji miano „**kanclerza sprawiedliwości**“

nadzoruje wszystkich urzędników, nie wyłączając prezydenta państwa,

którego może oskarżyć przed najwyższym — w zasadzie normalnie zorganizowanym trybunałem.

Finlandja nie ma też właściwie wojska, bo zaledwie około 20.000 ludzi pod bronią; tylko formalnie posiada marynarkę wojenną (13 małych jednostek właściwie strażniczych) ale zato około 300.000 tonn floty handlowej.

Dlaczego przeto kraj ten stał się teraz nagle przedmiotem **kuszących czułości** Berlina?

Może dlatego, że podobne zabiegi wśród **właściwych Skandynawów spaliły na panewce** i nie wykazują żadnych rezultatów ani w Danji (zorjentowanej całkowicie na Londyn) ani w Szwecji (wpływy Anglji i Rosji), gdy natomiast Norwegja wogóle się wyeliminowała. Może także dlatego, że **inni trzej Bałtowie** (Litwa, Estonja i Łotwa) odsunęli się od Berlina całkiem wyraźnie, a tylko mają pretensję do sowieckiej Rosji, iż dotąd nie pomyślała o zabezpieczeniu tych wód. Ponieważ zaś świeżo hitlerowski docent berlińskiej akademji nauk politycznych von **Leers** w tygodniku „Wille und Macht“ był **naiwnie niedyskretny** co do zamiarów wobec Finlandji, więc jest pewność, że berlińska wyprawa po złote runo Finlandji ostatecznie skończy się fiaskiem. Cóż bowiem innego uczyni Helsingfors, jeżeli przeczyta, że — jak pisał p. Leers —

„**Finlandja jest problemem pogranicznym, który bardzo łatwo może znaleźć się w stanie zapalnym, gdyby Sowiety gdziekolwiek miały wystąpić czynnie**“.

Pasowanie krainy nie „tysiąca“, ale przeszło 35 tysięcy jezior na „przodownika w walce o nordycką kulturę“ — tak brzmią dalsze wynurzenia von Leersa — pochwalanie jej rządu za **odrzucenie paktu wschodniego** i to dziwne wyrażenie, że dla Niemiec jest Finlandja w **przyszłości** tem, czem stała się **Czechosłowacja dla Rosji,** było niewątpliwie skutkiem „wygadania się“ autora. To musi zaś tylko jeszcze bardziej **ochłodzić i tak już zimną** Finlandję.

Nie inaczej działa też fakt, że propaganda niemiecka każde, chociażby najdrobniejsze **zajście pograniczne fińsko-rosyjskie** stara się wyzyskać i powiększyć. Namawia też Finlandję do wnoszenia skarg przed forum Ligi Narodów. Na razie bezskutecznie.

(J. B.)

Na ziemiach Rzeczposp.

List pasterski ks. biskupa Lisowskiego w sprawie kultu Bł. Kingi.

Z okazji uroczystości bł. Kingi w dniu 24 lipca biskup Fr. Lisowski, ordynarjusz diecezji tarnowskiej, **wydał list pasterski**, w którym, wspomniawszy o zastępie Świętych i Błogosławionych polskich, pisze:

„Nie wszyscy jednak Patronowie nasi odbierają cześć w całym świecie. Ci, którzy mają tytuł Błogosławionych, doznają czci tylko w swoim kraju lub w swoim zakonie. Do tych należy bł. Kingą, której Drogie Szczątki są skarbem naszej Diecezji, bo spoczywają w Starym Sączu, w klasztorze przez Nią założonym. Naszym wspólnym i świętym obowiązkiem, moi Drodzy Diecezjanie, jest szerzyć cześć Bł. Kingi, by wyprosić za Jej przyczyną nowe cuda i przyspieszyć upragnioną chwilę Jej kanonizacji“.

„Wielki mój poprzednik, śp. ks. arcybiskup Leon Wałęga, w dniu swej intronizacji, obrał Bł. Kingę za Patronkę Diecezji i prosił Ją o dobrych kapłanów, o tę „sól ziemi“, której brak wówczas boleśnie odczuwał. I nie zawiódł się, gdyż liczba powołań kapłańskich w Diecezji w ciągu Jego rządów **podwoiła się a nawet potroiła** i wielu z tych kapłanów świeci przykładem świątobliwego żywota i ofiarnej gorliwości pasterskiej, za co też zmarły Arcypasterz Bł. Kindze gorąco w ostatnich latach swego życia dziękował“.

List kończy się oznajmieniem, że dla zapewnienia sprawie starań o **kanonizację Bł. Kingi** jednolitego kierownictwa ks. biskup powierza ją gorącemu czcicielowi Błogosławionej, ks. prał. Kasprowi Mazurowi, do którego kapłani i wierni zwracać się będą we wszystkich szczegółach, dotyczących czci i orędownictwa Bł. Patronki naszej. (KAP).

Telegramy będą przetelefonowywane odbiorcom.

Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie, zmierzające do podniesienia sprawności obsługi pocztowej, gdyż ostatnio napływały coraz częściej zażalenia, wskazujące szczególnie na obniżanie się sprawności służby telegraficznej. Telegramy od nadawcy do odbiorcy przechodziły zbyt wolno. Ponieważ istotą telegrafu jest szybkość, Ministerstwo zwróciło uwagę podległym sobie placówkom na konieczność podniesienia wydajności pracy. Depesze winny być nadane tak, by były one w jak najkrótszym czasie doręczone adresatom.

Jeśli depesze nadchodzą do urzędów pocztowych i nie są zaopatrzone w adnotację nadania przez telefon, to **mimo to mają one być przetelefonowywane w wypadkach, gdy abonent posiada telefon, a następnie dopiero doręczane mu na piśmie**. W związku z dążeniem do podniesienia sprawności telegrafu, władze pocztowe zaleciły, by wszelkie reklamacje lub zażalenia, składane do władz przełożonych, były szybko i dokładnie badane. Za uchybienia w służbie telegraficznej urzędnicy będą surowo karani.

Listy polecone można będzie nadawać przez całą dobę.

Urzędy telefoniczno-telegraficzne, które czynne są w godzinach, gdy urzędy i agencje pocztowe są zamknięte, rozszerzą z dniem 1 sierpnia zakres swych prac. Poza sprzedażą druków pocztowych i znaczków, **urzędy telefoniczno-telegraficzne przyjmować będą polecone przesyłki listowe**. W ten sposób dla interesantów wprowadzone zostają poważne udogodnienia, umożliwiające nadawanie listów poleconych przez całą dobę.

Klęska sówki-chojnówki w Borach Tucholskich.

W Borach Tucholskich na Pomorzu pojawiła się gąsienica, zwana sówką-chojnówką i stała się klęską znacznych obszarów leśnych. Szkodnik ten występuje masowo w lasach sosnowych i świerkowych. Niektóre rewiry leśne są zupełnie spustoszone, to też drzewa pozbawione zieleni, wyglądają tak, jakby je pożar zniszczył.

Niewiadomo dotąd, jakie środki zaradcze przedsięwezmą władze leśne, aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się tego niszczycielskiego żywiołu.

Obecnie gąsienice sówki-chojnówki zapoczwarkowują się, a niebawem pojawią się ich motyle. Wówczas prawdopodobnie przystąpi się do generalnej ofenzywy przeciw tym szkodnikom lasów.

Oszuści werbowali emigrantów rosyjskich do Abisynji.

Dzienniki podały niedawno wiadomość, że z Wiednia przybył do Polski emigrant rosyjski Trofimow, by werbować emigrantów rosyjskich w Polsce do legjonów rosyjskich we Włoszech, które miały walczyć w Abisynji.

Trofimow zwracał się przedewszystkiem do b. oficerów i żołnierzy białych armji, szczególniej zaś do b. ochotników armji Bułak-Bałachowicza, którym opowiadał, że **za pomoc udzieloną Włochom przez legjony rosyjskie w wojnie z Abisynją, Mussolini ma wydzielić z zagarniętego kraju część ziemi, na której powstanie nowa Rosja.** Trofimow miał licznych agentów, którzy werbowali ochotników w różnych punktach kraju, pobierając od nich często opłaty za koszty podróży i t. p. Najwięcej ochotników zwerbowano na Wołyniu i w Pińszczyźnie.

Okazało się, że akcja werbunkowa była oszustwem. Policja aresztowała oszustów w paru miastach.

—o0o—

Z Rymanowa-Zdroju.

Źródła mineralne i ich własności lecznicze. Tegoroczny zjazd kuracjuszów. Przystępne ceny utrzymania. Nowość — czwarty sezon.

Z Rymanowa piszą nam: Rymanów-Zdrój nie bez powodu uzyskał miano uroczego. Położenie jego wśród prastarych lasów szpilkowych, piękna konfiguracja krajobrazu, ustępuje tylko Pieninom.

Ale nietylko piękną przyrodą i położeniem odznacza się to zdrojowisko: biją tu bowiem bogate źródła mineralne, których składniki chemiczne **jod i brom**, jak nowoczesna medycyna wykazała, posiadają pierwszorzędne znaczenie lecznicze.

Tutejsze wody mineralne, w ujętych źródłach „Tytus“ „Klaudja“ i „Celestyna“ stosowane są ze znakomitemi wynikami przy schorzeniach i niedomogach organicznych takich jak: zołzy, zajęcie gruczołów wnękowych, przewlekłe nieżyty dróg oddechowych i przewodu pokarmowego. Sprawy zapalne błon surowiczych kości i okostnej, reumatyzm stawowy i mięśniowy, ishias. Choroby przemiany materji, choroby kobiece. Choroby serca i naczyń, systemu nerwowego, dalej anemje oraz stany rekonwalescencji.

Obok pijalni, przy której koncertuje codziennie orkiestra opery lwowskiej, oddano do użytku publiczności pierwszorzędnie urządzone łazienki, w których obok kąpieli mineralnych, urządzono ostatnio **kąpiele borowinowe**, cieszące się wprost niesłychanym popytem.

Park zakładowy tonie śród kwiecia róż, których przeróżne gatunki, w najszlachetniejszych odmianach, stanowią bodaj, że jedną z najpiękniejszych ozdób parku.

Zdrojowisko jest obecnie **pod znakiem pełnego sezonu**, który zgromadził zgórą 1500 kuracjuszów z obszarów całej Polski. Bardzo silnie reprezentowana jest Warszawa. Bawi tu b. wyceminister Duch z rodziną, dyrektor kancelarji sejmowej Rutkowski, naczelnik wydziału \ Ministerstwa Spraw Wewn. Czapiński, radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych Podoski, radca Ministerstwa Spraw Wewn. Lubaczewski, z Ministerstwa Poczt i Telegrafów Rychter, przemysłowiec Lewandowski itd.

Również bardzo pokaźnie reprezentowany jest Lwów. Bawią tu hr. Skarbkowa z rodziną, dyrektor szpitala Dr. Poturecki, Drowa Laskownicka, prof. Świtkowski, wiceprezes Sądu Apelacyjnego Ojak, wiceprokurator Sądu Apelac. Kowalski, oraz bardzo liczna, bo licząca 150 osób, kolonja lecznicza, która dzięki hojności rodziny hr. Potockich, posiada piękną własną parcelę, oraz trzy duże budynki w których się mieści.

Z Krakowa bawią tu p. Krzyżanowski, dyr. Bibljoteki Jagiellońskiej Dr Pappee z rodziną, — z Poznania prof. Uniwersytetu Dr. Pawłowski, — z Tarnopola prezes sądu B. Ostrowski.

Sfery ziemiańskie reprezentowane są bardzo skromnie. Obok wymienionej już hr. Skarbkowej — żony kuratora fundacji drohowyskiej, bawią tu hr. Szeptycki z Przyłbia, Paganowska z Łopuszek, Marcinkowska z Oparów, z Ks. Jabłonowskich Heydlowa z Bursztyna, Morawska z Niebieszczan, Wiercińska z Łańcuta i in. Wszyscy kuracjusze i wielcy i mali żyją pod znakiem oszczędności, posuniętej do najdalszych granic.

Z pensjonatów zakładowych wymienić należy pierwszorzednie prowadzone: „Krystyna“ „Teresa“ i „Zofja“, gdzie pomieszczenie wraz z całodziennem utrzymaniem można otrzymać w cenie 5—9 zł. W stosunku do innych uzdrowisk jest to bodaj że najtańsza miejscowość kąpielowa, co na dzisiejsze czasy jest rzeczą bardzo ważną. W samym zakładzie utrzymanie całodzienne w restauracji zakładowej wynosi 4 zł.

Podkreślić należy nowość, którą Zarząd Zakładu wprowadza w tym roku, organizując **czwarty sezon w październiku, ze zwolnieniem od taks**, by w ten sposób umożliwić jak najszerszym warstwom przeprowadzenie kuracji.

Nowość tę powita zapewne zainteresowany ogół z największem uznaniem.

Dr. Kr.

Straszna zbrodnia szaleńca

Wieś Józefów w powiecie wieluńskim była w niedzielę widownią strasznej zbrodni, której ofiarą padły 4 osoby. Feliks Głąb, notoryczny alkoholik i awanturnik, który niedawno powrócił z Belgji, zażądał od rodziców zwrotu 100 zł. przesłanych im z zagranicy. Rodzice odmówili oddania pieniędzy, bo wiedzieli, że syn wszystko przepije. **Awanturnik wpadłszy pod wpływem odmowy w gniew, drągiem zmiażdżył czaszkę leżącej w łóżku macosze, poczem strzelił do ojca z rewolweru. Ojciec uciekł na podwórze, a wtedy zbrodniarz dopadł go w pobliżu obory i czteroma strzałami położył go trupem. Gdy siostra szaleńca próbowała go uspokoić, morderca i ją pozbawił życia kulą z rewolweru, poczem strzelił do 4-letniego synka siostry**, który na widok matki, broczącej w krwi, począł płakać. Dziecko, przewiezione do szpitala zmarło. Szaleniec po zamordowaniu czterech osób zabarykadował się w mieszkaniu i przyjął policjantów, którzy chcieli go aresztować, kulami z dwu rewolwerów. Ostatnią kulę Głąb zostawił dla siebie i strzelił sobie w czoło. Lekko rannego ujęła policja i odwiozła do szpitala więziennego w Wieluniu.

—o0o—

OSADNICY Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO NA KRESY. Fundusz Pracy podjął akcję osadzania na roli robotników, którzy stracili w przemyśle pracę, posiadają pewne zasoby gotówkowe i znają się na gospodarce rolnej. Na razie przewidziane jest osadzenie większej grupy bezrobotnych z okręgów przemysłowych na kresach wschodnich. Z **zagłębia dąbrowskiego w niedługim czasie** wyjedzie **na kresy pierwsza partja osadników w liczbie 20 rodzin.**

POŻAR MIASTECZKA. W miasteczku Rafałówka, liczącem 2.000 mieszkańców, w powiecie sarneńskim, wybuchł w nocy pożar, który zniszczył 80 budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Pożar ugaszono nad ranem. Wypadków w ludziach nie zanotowano.

—:000:—

ZAGRANICZNI REDAKTORZY SKAUTOWI W ZAKOPANEM. W poniedziałek przybyła do Zakopanego wycieczka około 20-tu redaktorów pism harcerskich z zagranicy: 6-ciu Anglików i Angielek, 4-ch Egipcjan z Kairu, paru Rumunów i jeden Węgier. Urządzono dla nich pokaz tańców góralskich. We wtorek goście zagraniczni udali się pieszo przez Halę Gąsienicową, Zawrat, Dolinę 5-ciu Stawów do Morskiego Oka.

SZKODY GRADOWE. W ub. tygodniu nad miejscowościami Muszynką i Tyliczem, powiatu nowosądeckiego, przeszła gwałtowna burza gradowa. Grad zniszczył plony w tych miejscowościach prawie w 100 proc., **poranił ciężko 6 osób, które burza zastała w polu, kilkanaście lżej, powybijał szyby w kilkudziesięciu domach, uszkodził dachy.** Grad zabił kilkadziesiąt gęsi, pasących się w polu.

W kilku zdaniach...

— W fabryce „Solali“ w Żywcu podczas pracy zabity został przez spadający blok żelazny robotnik, Włodz. Gałuszka, lat 25.

— W Busku spłoszyły się konie, będące własnością Jana Kryczka. Konie usiłował zatrzymać 10-letni syn właściciela, Władysław. Chłopiec poniesiony przez konie **upadł tak nieszczęśliwie na bruk, że poniósł śmierć na miejscu.**

— Na torze pod Kielcami znaleziono zwłoki Stefana Ignasiaka, mieszkańca Kielc. Jak wykazały dochodzenia, **Ignasiak jechał prawdopodobnie bez biletu i poniósł śmierć podczas wyskakiwania z pociągu.**

— W Toruniu w poniedziałek dostał się motocykl między dwa tramwaje i zaczepił o konduktora Lewandowskiego. **Motocykl wlókł go kilkanaście m. po szosie.** W stanie ciężkim odwieziono kierowcę Szniedowskiego i konduktora do szpitala. Towarzysz motocyklisty i dwaj przechodnie odnieśli lekkie kontuzje.

— W Barłożnie Wolsztyńskiej **złodziej, chcący skraść rower, zastrzelił Macieja Borowskiego**, właściciela roweru, który chciał przeszkodzić kradzieży. Morderca zbiegł na rowerze.

— Z Wilna donoszą, że **na brzegu jeziora Narocz znaleziono w niedzielę zwłoki Bogdana Bujaka z Nowej Wilejki, który wyjechał** na wycieczkę kajakiem. Towarzysza jego Zb. Dawidowicza nie odnaleziono. Tego samego dnia **fale jeziora wyrzuciły na brzeg zwłoki A. Kozakiewiczówny, studentki uniw. wileńskiego**, która wybrała się na wycieczkę w towarzystwie urzędnika Paniaka. Zwłok Paniaka nie odnaleziono.

— W Nowym Bytomiu na G. Śląsku aresztowano Guentera Tkocza, który poranił ciężko ojca za wymówki z powodu niemoralnego prowadzenia się. Ojciec zmarł 22 bm.

Z całego świata.

Nie wolno krytykować pogańskiej doktryny Rosenberga.

Policja polityczna skonfiskowała ostatni numer organu kurji biskupiej w Monastyrze za artykuł pt.: „Podziękowanie Biskupa“. W artykule tym wikarjusz generalny diecezji zaznaczył, że mnóstwo osób wszelkich stanów i zawodów ze wszystkich dzielnic Rzeszy, w tej liczbie również wielu niekatolików, nadesłało biskupowi z Monastyru z okazji publicznych zniewag, jakich doznał w ostatnich dniach, wyrazy czci, uznania i wierności. Nie mogąc podziękować każdemu z osobna, wikarjusz uczynił to na tej drodze. Skonfiskowany został również poprzedni numer tego tygodnika z niedzieli 14 bm. za artykuł „Wielka procesja i przemówienie Biskupa z Monastyru“. **Policja dopatrzyła się w nim ataku na kierownicze osobistości partji narodowo-socjalistycznej a przedewszystkiem na Rosenberga.** Jak wiadomo, biskup z Monastyru zaprotestował publicznie przeciwko wystąpieniu Rosenberga w tem mieście, atakującemu duchowieństwo w imię haseł neopogaństwa, i dodał, że od pełnienia obowiązków biskupich nie odstraszą go żadne pogróżki (KAP).

Znowu surowe kary na zakonników.

Przed jednym z sądów berlińskich rozpatrywana była w poniedziałek sprawa dwóch zakonników Katolickiego Zakonu Misjonarzy, oskarżonych o przekroczenia dewizowe. Prokurator oskarża obu zakonników, że dokonywali niedozwolonych obrotów dewizowych z bratniemi zakonami poza granicami Rzeszy, przedewszystkiem w dawnych kolonjach niemieckich w Afryce i w Chinach. Mocą wyroku oskarżony **O. Marcin Utsch skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia i karę pieniężną w wysokości 75 tysięcy m. Drugi oskarżony 47-letni R. Wilmsen, prowincjał Zakonu skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia i karę pieniężną w kwocie 20.000 marek.**

—:000:—

ZAKAZ MUNDURÓW DLA MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ. Rozporządzeniem ministra spraw wewn. Rzeszy **zabronione zostało na terenie całych Niemiec noszenie mundurów przez członków organizacyj młodzieży katolickiej.** Zakaz dotyczy również występowania organizacyj młodzieży katolickiej w szyku zwartym, urządzania jakichkolwiek imprez sportowych, noszenia wyróżniających się odznak oraz wystawiania własnych chorągwi.

ĆWICZENIA 400 SAMOLOTÓW NAD LONDYNEM. W poniedziałek wieczorem odbyły się w Londynie ćwiczenia przeciwlotnicze, w których wzięło udział 400 samolotów. Połowa tych samolotów miała za zadanie atakować, druga zaś — bronić. **Według komunikatu ministerstwa lotnictwa 12 aparatom udało się przebyć linję obronną.**

POŁOŻENIE W LAHORE OPANOWANE. W czasie 3-dniowych zaburzeń w Lahore rannych zostało 120 żołnierzy i policjantów. **Po stronie ludności cywilnej było 9 zabitych i tylko 36 rannych.** Obecnie w mieście panuje spokój i rząd jest panem położenia.

ZWIĘKSZENIE LICZBY OFICERÓW W ST. ZJEDN. Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy, na mocy której **liczba oficerów marynarki podniesiona została o 1032. W ten** sposób marynarka amerykańska liczy obecnie 4.467 oficerów.

USTAWA STERYLIZACYJNA UZNANA ZA SPRZECZNĄ Z KONSTYCJĄ. Sąd najwyższy stanu Albama w jednem ze swych ostatonich orzeczeń wypowiedział opinję, iż uchwalona przez zgromadz nie prawodawcze stanu ustawa o sterylizacji jest sprzeczna zarówno z konstytucją Unji, jak i z ustawą zasadniczą samego stanu Alabama. Sąd najwyższy wydał orzeczenie na prośbę gubernatora, któremu owa ustawa została przedłożona do podpisu. (KAP).

Z kultury i sztuki.

Fundusze Francuskiej Akademji.

(—) Jubileusz 300 lat, najstarszej w świecie Akademji Francuskiej, obok zasług i dostojeństw tej instytucji wykazał także świetny stan gospodarczy. Kto wie, czy nie jest to najbogatszy instytut tego rodzaju. Tak np. fundusz **nagród literackich** wynosi okrągło 5 miljonów fr. W 1885 r. nagród takich było 19, a w 1935 roku wypłacono ich 60 w ogólnej sumie 209 tys. fr. Fundusz **„dobrych czynów"**, to — 136 milj. fr., z czego w roku ostatnim wyasygnowano przeszło 5 milj. fr. na nagrody (134 obdarzonych). **Nieruchomości** oceniono na 2 i pół milj. fr., inne fundusze wynoszą blisko 2 milj. fr. wartość **zbiorów** jest niemal nieuchwytna.

Rzeczy ciekawe.

Skarby na dnie Bałtyku.

(—) Pomyślne wyniki poszukiwaczy na dnie oceanów, zwłaszcza zaś ostatnio włoskiego koncernu „Artiglio", który m. in. wydobył złoto z tresorów zatopionego — „Egiptu" ożywiły działalność tego rodzaju także na Bałtyku. Świeżo donoszą, że właśnie utworzyo się szwedzko-amerykańskie konsorcjum o nazwie **„Gunnar"**, które przystąpi do wydobycia z dna morskiego w pobliżu **Visby** na Gotlandji zatopionego „skarbu króla Waldemara", który jako władca Danji przed około 600 laty wracając z łupem wojennym (rzekomo trzy kadzie złota i drogich kamieni) uległ w tem miejscu burzy i z trudem sam uratował życie.

Drugą taką próbę podejmie pewna spółka szwedzko-finladzka na wodach w pobliżu Helsingforsu, gdzie w roku 1721 zatonął **rosyjski** statek wojenny Piotra Wielkiego, wiozący okup szwedzki wartości około 300 miljonów złotych dzisiejszych. Miejsce zatonięcia już zostało odkryte, pewne przedmioty zdołano już podnieść z dna, a obecnie prace mają być z całą energją poprowadzone dalej. Ewentualny „skarb" przypadnie do równego podziału między Szwecję, Finlandję i spółkę aksploatacyjną.

Rosyjski pułkownik obserwatorem na wulkanie.

(—) Jeden z najgroźniejszych wulkanów świata Krakatau, w holenderskich Indjach, poczyna od jakiegoś czasu ponownie „dymić", jakby niesyty tych kakatomb, które niedawno pochłonął. Rząd holenderski chcąc na przyszłość szkód takich uniknąć, pobudował tam przed 6 laty obserwatorjum, którego zadaniem jest sygnalizowanie nieszczęścia. Ogłoszono więc konkurs, oczywiście na „dobrych" warunkach, poszukując **„uczonego"**, któryby tę pracę wziął na siebie i na konkurs... nikt się nie zgłosił.

Wezwanie powtórzono, opuszczając warunek „uczony", a żądając tylko „wyszkolony". Teraz znalazł się jeden kandydat, a był nim b. pułkownik rosyjski P. (nazwisko jest tajemnicą), który doniósł, że „już próbował wszelkich możliwych zawodów, we wszystkich możliwych krajach, więc może i to zrobić". Przyjęto.

Przeszkolenie, instalacja, a że dużo samotności w „międzyczasie" — gdy w kraterze cicho — to i owszem. Gramofon, whisky, wreszcie radjo wystarczy. Nie jest tam zresztą sam: są białe mrówki i... szczury. Pułkownik P. pilnie notuje, co widzi i słyszy, podaje dalej na dół do stacji na Jawie i czeka. Powiada, że teraz nie będzie nic wielkiego.

Niemcy zbroją się.



Niemcy, powiększywszy stan liczebny armji, przygotowują dla niej olbrzymie zapasy wszelkiego rodzaju broni. Na zdjęciu widzimy małe tanki, obsługiwane przez dwu żołnierzy.

Radjo.

Zmiany na stanowiskach kierowniczych w Polskiem Radju.

Długoletni kierownik programowy rozgłośni Wileńskiej, p. Witold Hulewicz, obejmuje z dn. 1 września rb. stanowisko kierownika wydz. literackiego w centrali Polskiego Radja w Warszawie. Jednocześnie na stanowisko dyrektora rozgłośni wileńskiej z dn. 1 września powołana została p. W. z Filipowskich Pełczyńska. Z dniem 1 września dotychczasowy długoletni kierownik wydz. literackiego P. R. p. Zd. Marynowski przechodzi na stanowisko kierownika biura rozgłośni regjonalnych.

Z dniem 1 września obejmuje stanowisko dyrektora rozgłośni łódzkiej p. B. Pawłowicz, który ostatnio pełnił obowiązki dyrektora rozgłośni lwowskiej.

Kierownik programowy rozgłośni lwowskiej, dyr. Juljusz Petry, mianowany został dyrektorem rozgłośni lwowskiej. Wyjaśnić tutaj należy, że w myśl postanowień nowego statutu organizacyjnego, dyrektorami rozgłośni regjonalnych są mianowani kierownicy programowi, którym podlega całokształt działalności rozgłośni. W związku z tem mianowany został również dyrektorem rozgłośni poznańskiej dr. Z. Kosidowski, dotychczasowy kierownik programowy tej rozgłośni.

Polskie tańce ludowe w Londynie.

Trwający przez cały ub. tydzień międzynarodowy festival tańców ludowych zakończony został w sobotę wieczorem wielkim balem, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy festivalu w swoich oryginalnych strojach ludowych. W czasie 3-ch pokazów, jakie odbyły się w ub. tygodniu w olbrzymiej sali Albert-Hallu polska grupa wystąpiła dwa razy, a mianowicie w środę i piątek. **Tańce polskie, jak n. p. kujawiak, krakowiak, trojak, krzesany, zbójnicki, oraz sceny z oczepin, wywołały szczery zachwyt publiczności.** Prasa angielska, omawiając występy poszczególnych grup narodowych, ocenia tańce polskie jako bardzo piękne, a o strojach ludowych wyraża się z najwyższemi pochwałami.

—:000:—

PIEŚNI CZARNYCH BRACI. „Negro spiritual songs" to jeden z najpiękniejszych produktów ciekawej muzyki murzynów osiadłych w Ameryce i na przyległych wyspach. Pieśni religijne i obrzędowe o czarującej melodyce kryją w sobie urok wiążący z niemi na długo pamięć kulturalnego słuchacza.

Krakowska Rozgłośna Polskiego Radja nada dziś w środę 24. 7. br. o godzinie 18.40 Feljeton Alfreda Woycickiego o „Czarze pieśni czarnych braci", poczem o godzinie 20.10 audycję muzyczną z płyt, której wykonawcami będą najwybitniejsi śpiewacy i zespoły murzyńskie. Rzadki zbiór płyt da dużą satysfakcję melomanom.

DBAJMY O SŁOŃCE I POWIETRZE DLA NASZYCH DZIECI. Przeceniamy często znaczenie leków i preparatów farmaceutycznych, nie doceniamy natomiast tego, co może nam dać sama przyroda. Jest w wielu wypadkach najlepszym lekarzem, najlepszym higjenistą. Trzeba tylko umieć korzystać z jej darów, trzeba doceniać, czem dla organizmu ludzkiego jest powietrze i słońce. W naszym klimacie lato jest właśnie tym okresem, kiedy się zbiera zapasy zdrowia na zimę, kiedy dzięki udostępnieniu pobytu na wsi, lub chociażby dłuższym spacerem i wycieczkami za miasto można chociaż częściowo wyrównać deficyty zimowych warunków bytowania. O znaczeniu racjonalnego wykorzystania lata dla dzieci będzie mówić dr. St. Średnicki w dniu 24 bm. o godz. 16 w odczycie z cyklu „Wskazówki dla młodych matek" — pt. „Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieci".

„PRZY GNIEŹDZIE JASKÓŁEK". Dnia 24 bm. o godz. 18.30 usłyszą dzieci interesującą pogadankę prof. St. Sumińskiego pt. „Przy gnieździe jaskółek". Prelegent opowie dużo ciekawych szczegółów o życiu naszych miłych zwiastunek wiosny. Jaskółcze gniazdo spotykamy niemal na każdym kroku, a tak niewiele wiemy, co się w nich dzieje przez szereg miesięcy, które jaskółki spędzają lato w naszym kraju.

—000—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 25-go lipca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący, oraz Wskazówki praktyczne;; 11.57 Sygnał czasu; 12: Hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Płyty; 13 Transmisja z Warszawy i Katowic; 15.15 Transmisja z Warszawy; 16.15: Płyty; 16.50 Transmisja z Warszawy; 18.30 Dokąd jechać w święto: 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka z płyt; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Recital śpiewaczy; 19.50 Transmisja z Warszawy; 20 Pogadanka; g. 20.10 Transmisja z Warszawy; 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje oryginalne słuchowisko St. Balickiego pt. „Wiosenny wiatr"; 22 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Przed sezonem letnich polowań; 18.45 Recital śpiewaczy; 20 Odczyt: Obrona konieczna.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki: 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty: W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna: 8.20 Program na dzień bieżący; 2.25 Wskazówki praktyczne: 11.57 Sygnał czasu: 12 Hejnał: 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Płyty; 13 Chwilka dla kobiet; 13.05 Koncert zespołu mandolinistów z Katowic; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Recital fortepianowy; 16 Opowiadanie dla dzieci młodszych; 16.35 Koncert z płyt; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17: Koncert dla naszych letnisk i uzrowisk: 18: Odczyt Książka i wiedza: 18.10 Minuta poezyj; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Dokąd jechać w święto; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30 Płyty; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Kącik dla młodzieży wiejskiej; g. 20.10 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert symfoniczny; g. 21.30 Teatr Wyobraźni z Poznania; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Orkiestra P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.05 Koncert zespołu mandolinistów „Halka"; 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Lekcja optymizmu, feljeton.

MARZENA OSTRAWICKA.

Ludzie i kwiaty.

Tajemniczy urok kwiatów polega na tem, że rosną i kwitną dla przyjemności, a nie dla potrzeby. Dlatego u nas, jeszcze wielu ludzi uważa zabiegi około kwiatów za robotę niepotrzebną. Praca koło kwiatów uważana jest za luksus, pomimo nawet tego, że hartuje ciało i utrzymuje je w zdrowiu. Należałoby więc u nas wzbudzić odpowiedni „kult" dla kwiatów i zrozumienie, że kwiat ten rośnie dla naszej przyjemności, i że na tę przyjemność może sobie prawie każdy pozwolić, który zdobędzie się na trochę pracy, a ma poczucie piękna. Możeby się także wzbudziło zainteresowanie dla kwiatów u ludu, gdyby z „kultem" tym połączony był i inny, jak zagranicą, n. p. w Czechosłowacji.

Nie mam bynajmniej zamiaru rozpisywać się, jak wyglądają miejskie i wiejskie ogródki w Czechosłowacji. Chcę tylko powiedzieć, jak piękną rolę spełniają kwiaty w sąsiednim państwie, oprócz dostarczania hodowcy przyjemności.

Każdy obywatel Czechosłowacji wie, że „Zlin", to miasto, które produkuje dla ludu tanie obuwie, a „Blatnie", to — miasto róż, w którem znajdują się plantacje róż i georginij, które rozchodzą się stąd po całej Czechosłowacji.

Jan Böhm, i kilku innych plantatorów i ogrodników pracują wytrwale nad tem, by rok rocznie pomnożyć ilość nowych odmian róż i georginij wyhodowanych w Czechosłowacji. Nowe odmiany róż, georginij, czy też floksów osiąga się szczepieniem, zmianą klimatu, odpowiednią uprawą ziemi i innemi sposobami. Odmiany te polegają na zmianie koloru, zapachu, kształtu i wielkości oraz różnym układzie płatków i liści. Faktem jest, że **wyhodowano już w Czechosłowacji prawie setkę odmian róż i georginij.** Nazwisko plantatora Böhma jest już głośne we Francji. Rok rocznie urządza on w lipcu i sierpniu wspaniałą wystawę, którą zwiedza tysiące miłośników kwiatów.

Róże i georginje osiągnęły dlatego taki rozgłos, że każdy nowo wyprodukowany gatunek otrzymuje imię i nazwisko któregoś z czeskich pisarzy, mężów stanu i nauki, muzyków lub artystów. Prawie w każdem mieście i wiosce znane są i przez wszystkich pielęgnowane różowe „róże Boženy Niemcowej", alabastrowo-białe Bedrzicha Smetany, ciemno czerwone Masaryka, róże Dworzaka, Raszyna, Karoliny Świetle, georginje aktorki Baarowej i Kalusa i wiele wiele innych. Róże i georginje roznoszą imiona i nazwiska ludzi zasłużonych i poza granicę Czechosłowacji i według ich nazw, które znajdujemy po ogrodach, można poznać, którego pisarza, muzyka lub artystę otacza właściciel szacunkiem.

Pod lazurowem niebem Grecji, w złocistem słońcu, powstał mit o róży, zrodzonej wraz z Afrodytą z piany morskiej.

Róża jest królową kwiatów. Poeci wiążą ją z miłością, tak więc symbolika łączy się z imionami i nazwiskami zasłużonych i przez naród uwielbianych ludzi. Pamięć o nich będzie żyła długie, długie lata w postaci róży, czy też georginji pomiędzy ludem.

Czy ten piękny kult kwiatów, przez które czci się pamięć ludzi niepospolitych, nie mógłby się przyjąć i u nas w Polsce? Czy nie znalazłby się ogrodnik, któryby wyhodował kilka nowych odmian polskich róż lub innych kwiatów dla uczczenia ludzi wielkich, by pamięć o nich nie wygasła tam, gdzie nie mogą stanąć ich pomniki, lub posągi?...

Georginja wyhodowana przed 150 laty w Meksyku, dostała się do Hiszpanji, a przed stu laty do Czechosłowacji, gdzie osiągnięto już różnorodne, przepiękne odmiany i wielkości. Czy w Polsce poczyniono już jakie próby z georginją, nie wiem.

Rozpisując się o różach i georginjach, nie chcę bynajmniej twierdzić, że tylko te kwiaty należy hodować; podkreślam tylko, że kwiaty te nadają się najlepiej do produkowania innych odmian.

Gdyby się ludzie więcej otaczali kwiatami, łatwiej zapomnieliby o wszystkiem, co bezpowrotnie stracone, — łatwiej także znosiliby trudy i braki dnia powszedniego, bo podtrzymywałaby ich myśl, że po pracy powrócą do swoich kwiatów, które nie znają ludzkiej zawiści i zachłanności, nie walczą o „byt", lecz proszą tylko o zachowanie ich gatunku.

Sport

Ameryka—Niemcy 1:1.

W Wimbledonie rozpoczął się mecz tenisowy o puhar Davisa Ameryka—Niemcy. W pierwszym dniu Amerykanin Budge pokonał Henkla 7:5, 11:9, 6:8, 6:1. W drugim dniu Cramm zdobył pierwszy punkt dla Niemiec, bijąc Allisona stosunkowo łatwo 8:6, 6:3, 6:4. Walka trwała półtorej godziny. — Ponieważ pierwsze spotkanie wygrał Budge, stan meczu brzmi obecnie 1:1.

WYŚCIG GÓRSKI NA TRASIE TARNÓW—KRYNICA.

Kolarski wyścig górski na trasie Tarnów—Krynica na dystansie 110 klm., wygrał Duda z Garbarni w czasie 4:31:42 przed Wandorem z Legji krakowskiej.

Co słychać w Krakowie.

LIPIEC.

Środa 24: Kunegundy kr., Krystyny p. m.
Wschód słońca 3.59, zachód 19.34.
Długość dnia 15 godzin i 35 min.

Czwartek 25: Jakóba apost., Krzysztofa m., Walentyny p. m.
Wschód słońca 4.00, zachód 19.32.
Długość dnia 15 godzin i 32 min.

—:000:—

DEKRETY EMERYTALNE DLA PROFESORÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Władze uniwersyteckie otrzymały zawiadomienie o podpisaniu dekretów emerytalnych dla b. prezesa Akad. Umiejętności profesora autonomji opisowej na Wydziale Lekarskim **dr. K. Kostaneckiego,** dla profesora bakterjologji **dr Juljana Nowaka,** dla prof. prawa cywilnego **Fryderyka Zolla** i prof. filologji klasycznej **dr. Sternbacha.**

Opróżnione katedry obsadzone zostaną w czasie późniejszym, za wyjątkiem katedry **prof. Nowaka,** która zostanie zwinięta. W jej miejsce powstanie na Wydziale Lekarskim katedra Wychowania Fizycznego.

PREZES KRAKOWSKIEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ Dr. Włodzimierz Kraus powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 23 bm. objął urzędowanie.

NOWY DZIENNIK ŻYDOWSKI W KRAKOWIE. W najbliższych tygodniach spodziewane jest w Krakowie ukazanie się pierwszego numeru nowej gazety żydowskiej. Ma ona być organem żydów - prorządowców. Naczelnym redaktorem tego dziennika będzie adwokat dr. L. Oberlaender z Jasła b. publicysta sjonistycznego „Nowego Dziennika". Obecnie czynione są starania o zapewnienie nowemu pismu podstaw finansowych. W pracach organizacyjnych biorą żywy udział **żydowscy radni miejscy** z klubu BB. Wydawcy nowego pisma dysponują w tej chwili sumą około 50 tys. zł. — Co do kierunku nowego pisma mówi się, że będzie ono mniej zajmowało się sprawami palestyńskiemi, więcej natomiast uwagi poświęci sytuacji żydów w Polsce. Pod względem politycznym pismo ma być organem prorządowym.

POCIĄG POPULARNY DO CZERNEJ I TENCZYNKA. Z Krakowa wyruszy w niedzielę 28 bm. o godz. 9.35 pociąg popularny do Krzeszowic. Przyjazd do Krzeszowic o godz. 10.24. Odjazd z Kreszowic o godz. 20.40. Przyjazd do Krakowa o 21.26. Cena karty uczestnictwa zł. 1.50. W programie wycieczki do Tenczynka i Czernej.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr.; kwaśne 15—18; śmietanka 50—60; śmietana 80—1.20; ser zwyczajny kg. 70—80; masło deserowe 2.60—3.00; zwyczajne 2.20—2.40; jaja świeże szt. 7—8; buraki ćwikłowe nowe z nacią kg. 10—12; cebula nowa 15—18; marchew nowa z nacią 10—12; Pietruszka nowa z nacią 35—40; seler 35—40; Włoszczyzna 20—25; ziemniaki nowe 15—16; ogórki kopa 1.20—1.60; gęś żywa szt. 3.00—5.00; kaczka 1.50—2.80; kura 2.00—4.00; kurczęta para 1.80—4.50; agrest kg. 70—1.00 czereśnie 1.40—2.00; jabłka 0.40—0.60; wiśnie 60—1.00; borówki litr 30—35; maliny 45—50; porzeczki 45—50; poziomki 60—70 gr.

SŁABY SPĘD ZWIERZĄT RZEŹNYCH. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie ogółem 1871 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.44—0.73, woły 0.53—0.67, krowy 0.24—0.75, jałówki 0.38—0.70, cielęta 0.45—100, nierogacizna 0.57—1.15; bitej wagi nierogacizna 0.89—1.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1702 sztuk, na konsumcję innych gmin 169. Spędy zwierząt rzeźnych słabe. Ceny bydła i cieląt na poziomie poprzedniego tygodnia. Cena trzody chlewnej o tendencji zwyżkowej.

KOŁO WOZU ZMIAŻDŻYŁO MU RĘKĘ. W poniedziałek o godz. 13 Ferdynand Łęczyński, lat 35, woźnica, zam. w Pychowicach pow. Kraków jechał parokonnym wozem naładowanym niegaszonem wapnem ul. Czarodziejską pod górę. Ponieważ wóz był przeładowany i konie nie mogły go uciągnąć — stanęły, zaś wóz począł się staczać ku tyłowi. Wówczas Łęczyński, chcąc zapobiec dalszemu staczaniu się wozu, usiłował podłożyć kamień pod koło wozu. W czasie tego wóz przygniótł mu prawą rękę, miażdżąc dłoń. Łęczyńskiego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i skierowało do szpitala.

—00O00—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. MARKA, licznych i bogatych jego pamiątek i dzieł sztuki, grobu błog. Michała Gedroycia, z omówieniem wspomnień i zabytków przyległych ulic, odbędzie się w środę 24 bm. jako 10-ta wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kierunkiem Dr. J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 4 pop. przed kościołem św. Marka (ul. Sławkowska).

Przyjazd p. Wojewody Raczkiewicza.

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa nowy wojewoda, p. Raczkiewicz. Już sama zmiana na tak poważnem i wyjątkowo w naszych warunkach odpowiedzialnem stanowisku stanowi wypadek. Wypadek nabiera cech szczególniejszej ważności, gdy urząd wojewody krakowskiego obejmuje znany dobrze społeczeństwu polskiemu p. W. Raczkiewicz.

Nowy wojewoda krakowski przynosi z sobą cenne wartości osobiste i wielkie doświadczenie. Osobiste przymioty ułatwią mu kontakt ze społeczeństwem, ze wszystkiemi jego warstwami. Bogate zaś jego doświadczenie administracyjne każe się spodziewać, że pod jego zarządem województwo krakowskie podniesie się na poziom, który mu wyznacza szczególna rola Krakowa w Polsce.

Nowy wojewoda krakowski spotka się wszędzie z chęcią współpracy. Przybywa bowiem nie polityk, lecz administrator.

OPÓŹNIENIE PRZYJAZDU NOWEGO WOJEWODY. Zapowiedziany na poniedziałek wieczór przyjazd wojewody Raczkiewicza nie nastąpił. Wojew. Raczkiewicz przybędzie do Krakowa dopiero we wtorek o tej samej porze.

Kiedy Kraków wyznaczy delegatów do kolegjów wyborczych?

Zebrania organizacyj samorządu terytorjalnego i gospodarczego, organizacyj zawodowych, samorządu zawodowego, zrzeszeń technicznych, organizacyj kobiecych i szkół akademickich, na których to zebraniach dokonany zostanie wybór delegatów do kolegjów, mających wyznaczać kandydatów na posłów, odbędą się już w dniach najbliższych. Terminy tych zebrań wyznaczył p. wojewoda. I tak Rada m. zbierze się celem wyboru delegatów w sobotę 26 bm. Izba przem.-handlowa i Izba rzemieślnicza w poniedziałek 29 bm. Również w poniedziałek 29 bm. dokonają wyboru delegatów Izby: Lekarska, Adwokacka i Notarjalna, oraz Uniwersytet Jagielloński, Akademja Górnicza, Akademja Sztuk Pięknych i Wyższe Studjum handlowe.

Zebrania wyborcze organizacyj zawodowych, tak pracowników fizycznych jak i umysłowych wyznaczone zostały na niedzielę 27 bm. — Ogółem odbędzie się w okręgach nr. 80 i 81, obejmujących miasto Kraków, 32 zebrania, na których wybranych zostanie 77 delegatów do kolegjum okręgu nr. 80 i 79 delegatów do kolegjum wyborczego okręgu nr. 81.

—:000:—

22 tysiące dzieci na 350 półkolonjach w województwie krakowskiem.

Z inicjatywy b. wojewody krak. dr. Kwaśniewskiego i Komisarza powodziowego wicewoj. **Walickiego** Urząd Wojewódzki Krakowski zorganizował w okresie od 20 czerwca do 15 sierpnia br. około **350 półkolonij dla 22 tysięcy dzieci ze wsi.** Akcją tą zostały objęte przedewszystkiem **wsie dotknięte zeszłoroczną klęską powodzi,** oraz wsie górskie i podgórskie które skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju i licznych klęsk żywiołowych miały ciężki przednowek.

Na pokrycie kosztów tej całej akcji wynoszących około **250 tysięcy zł.,** złożyły się subwencje Komisarza powodziowego, Ministerstwa Spraw Wewn., Min. Opieki Społ., Funduszu Pracy i samorządów powiatowych. Półkolonje mieszczą się zazwyczaj w **szkołach wiejskich lub Domach Ludowych.**

Akcją na terenie powiatu zajęli się osobiście Starostowie, którzy zorganizowali po wsiach lokalne komitety rodzicielskie z wójtami, sołtysami i nauczycielstwem na czele. W zależności od warunków miejscowych dzieci otrzymują **obfite pożywienie,** trzy razy dziennie. Półkolonjami kierują **bezrobotni nauczyciele** ze wsi, którym dodano zazwyczaj po dwóch wychowawców, rekrutujących się także z miejscowych sił bezrobotnych nauczycieli. W akcji tej współpracuje z władzami rządowemi i samorządowemi Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodzina Policyjna. — Fachowi urzędnicy z Urzędu wojewódzkiego, oraz delegaci Kuratorjum okr. szkolnego, odbywają stale wizytacje i lustracje półkolonij wiejskich i czuwają nad prawidłowością i sprawnością tej masowej akcji.

W pierwszych dniach rozpoczęcia akcji z ramienia Wojewódzkiej Komisji Kolonij Letnich **p. wojew. Kwaśniewska** odbyła szereg wizytacyj, wraz z urzędnikami Wydziału Pracy i Opieki, Wydziału Zdrowia i z delegatami Kuratorjum szkolnego. Dnia 20 i 21 bm. wicewoj. **Walicki** zarządził lustrację półkolonij wiejskich w kilku powiatach i wziął w niej udział osobiście. W niedzielę 21 bm. był obecny wraz z dziećmi z półkolonij na nabożeństwie w historycznych kościółkach w Dębnie pod N. Targiem i w Łapszach na Spiszu.

Komisja lustracyjna stwierdziła, że chłopi przyjęli z wielką wdzięcznością tą akcję, odwiedzają je i żywo interesują się półkolonjami. Gospodarze, którzy nie potrzebują wysyłać swych dzieci na dożywianie, znoszą dobrowolne datki dla półkolonij, czasem odrobinę masła, sera lub kilka jaj. Bardzo dodatnią stroną półkolonij wiejskich jest **akcja opiekuńczo-wychowawcza.** Dzieci urządzają pogadanki na tematy aktualne dla nich, ucząc się pewnej kultury życia codziennego, domowego, rodzinnego i gromadnego.

Z każdej półkolonji **wicewoj. Walicki** wraz z całą Komisją lustracyjną odjeżdżali serdecznie żegnani przez dziatwę wiejską i przygodnie zgromadzony lud wiejski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Walka o prawdę".
WANDA: „Nowi ludzie".
APOLLO: „Wielka księżna i chłopiec botelowy".
SZTUKA: „Pojedynek kobiet".
UCIECHA: „Nasi chłopcy marynarze".
SŁONKO: „Szalona wdówka". — „Urwis z Hiszpanji".
ADRJA: „Stworzona do całowania". „Wszystko dla zwycięzcy".
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka" — „Bolero".
BAGATELA: „Wonder Bar". Na scenie rewja: „W ogrodzie piosenek".

Jak będzie oświetlone mieszkanie i kapliczka św. Jana Kantego.

Onegdaj donosiliśmy o rozpoczęciu robót restauracyjnych w kapliczce i mieszkaniu św. Jana Kantego w gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej. W ramach restauracji przewidziane jest zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego. — Jak się dowiadujemy, projektowane oświetlenie będzie w zupełności sharmonizowane z charakterem stylowym kapliczki i mieszkania. Kapliczkę rozświetlały do niedawna lustrzane reflektory z lampką oliwną w pośrodku. Obecnie w miejsce lampek oliwnych wstawione zostaną żarówki. Pozatem w żyrandolu wiszącym w kapliczce obecne źródła światła zastąpione zostaną lampkami elektrycznemi. Podobnie oświetlone zostaną dwie cele, które stanowiły mieszkanie Świętego. Światło zostanie w nich w ten sposób rozmieszczone, by nie było widoczne od strony wejścia. Dzięki takiemu rozmieszczeniu światła w niczem nie ucierpi stylowy charakter cennego zabytku.

Ogólnopolski zjazd owocarski.

Sadownictwo polskie przeżywa obecnie **okres przełomowy.** Żywiołowy pęd w kierunku zakładania sadów zwiastuje w niedalekiej przyszłości duży **wzrost produkcji owoców,** przewyższający, być może, pojemność rynku wewnętrznego.

Czynniki państwowe i organizacje ogrodnicze poświęciły sprawie sadownictwa wiele uwagi i pracy, jednakże daje się odczuwać brak programu gospodarczego, zakrojonego na dalszą metę, **obejmującego całokształt spraw sadowniczych.** Koniecznem staje się więc sformułowanie ścisłych wytycznych dla produkcji owoców, produkcji drzewek, przetwórstwa owocowego, ochrony drzew i krzewów przed chorobami i szkodnikami, handlu i standaryzacji, szkolenia zawodowego, słowem całokształtu polityki gospodarczej na odcinku owocarstwa.

W związku z tem Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie w porozumieniu ze Związkiem Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych postanowiła zwołać do Warszawy w listopadzie roku bieżącego **Ogólnopolski Zjazd Owocarski.** Zjazd ten zajmie się przedyskutowaniem i opracowaniem wymienionych zagadnień, ze szczególnem uwzględnieniem strony gospodarczej.

Jednocześnie ze Zjazdem urządzona zostanie **Wystawa Owocarska.** Zadaniem jej będzie porównanie owoców poszczególnych odmian gatunkowych z różnych okolic Polski. Wystawa będzie też próbą wprowadzenia **jednolitego opakowania owoców.**

—00O00—

Życie gospodarcze.

Określenie pracy chałupniczej.

Ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 15 bm. w sprawie **określenia pracy chałupniczej.**

W związku z rozporządzeniem ministra Przem. i Handlu z dnia 27 maja 1935 r., wydanem w porozumieniu z ministrem O. Społ. o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że za chałupników należy uważać **osoby fizyczne,** które na mocy umowy zawartej z nakładcą lub nakładcami (fabrykantami, rzemieślnikami, kupcami, pośrednikami itp.) zawodowo i zarobkowo, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do najbliższej rodziny, **wyrabiają przerabiają albo wykończają przedmioty, zamówione przez nakładcę,** jeżeli praca ta jest wykonywana **wyłącznie na rachunek nakładcy,** we własnem mieszkaniu pracującego, lub w innem miejscu, w którem tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę.

Osoby, które nie odpowiadają powyżej wymienionym warunkom, należy — według okólnika Min. Skarbu — traktować, jako samodzielnych przedsiębiorców, względnie rzemieślników (o ile posiadają karty rzemieślnicze), podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu na zasadach ogólnych w trybie ustawy z dn. 15 lipca 1925 roku.

Wywóz masła polskiego do Anglji będzie utrudniony.

Angielskie ministerstwo rolnictwa zamierza podwyższyć stawki celne od masła, przywożonego do Anglji z zagranicy. Obecnie stawka celna wynosi 15 szyl. od cetnara angielskiego. Masło przywożone z posiadłości angielskich jest wolne od cła, dzięki czemu może konkurować z zagranicznem. Podwyższenie stawek utrudni eksport również masła polskiego.

PRACE NAD USPRAWNIENIEM EKSPORTU.

Powołana przez ministra Przemysłu i Handlu międzyministerjalna komisja dla zbadania trudności, napotykanych przez eksporterów, oraz warunków współpracy między handlem eksportowym a ekspedycją, bankowością transportem itd. — po przeprowadzonych pracach w Warszawie i Łodzi — przybyła w dniu 19 bm. do Gdyni i rozpoczęła swoją pracę. Do pracy tej powołano kilkadziesiąt firm eksportowych z Pomorza i portu gdyńskiego.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA DOROŻEK.

Warszawa 22. 7. (Telef.). Wobec zarządzenia, że **wszystkie dorożki mają być ubezpieczone od wypadków** powstaje Towarzystwo ubezpieczenia dorożek i ich właścicieli z siedzibą w Poznaniu, które nietylko podejmuje się asekuracji dorożek, ale także bronić będzie ich właścicieli w postępowaniu karnem i cywilnem. Towarzystwo to wypłacać będzie premje szoferom i właścielom taksówek, o ile w ciągu trzech lat nie będzie wypadku.

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W CZERWCU.

Produkcja ropy naftowej w czerwcu b. r. wyniosła, według danych tymczasowych — **4.159 cystern** wobec **4.329 cyst.** w maju b. r. Przeciętna dzienna produkcja wyniosła **138.6 cyst.** wobec 139,7 cyst. w maju. Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła 4.019 cyst. wobec 4.218 cyst. w maju br. Produktów naftowych wytworzono w czerwcu br. ogółem 3.736 cyst. (w maju br. 3.864 cyst.).

Czynnych zakładów rafineryjnych było 28, przyczem zatrudniały one **3.391 robotników.**

PROJEKT PRAWA MORSKIEGO I RZECZNEGO.

Komisja Kodyfikacyjna wyłoniła specjalną podkomisję dla opracowania **projektu prawa morskiego i rzecznego.** W skład podkomisji weszli: **prof. Wróblewski** jako przewodniczący, **prezes Hełczyński** — jako zastępca przewodniczącego, **prof. Sulkowski** — jako referent, oraz **prezes Mrozowski i prof. Waśkowski** — jako członkowie. Na odbytych dotychczas sesjach podkomisji uchwalono m. in. postanowienia, dotyczące narodowości statku, rejestru statkowego, oraz praw rzeczowych na statku.

ZATRUDNIENIE KOBIET I MŁODOCIANYCH.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące zatrudnienia kobiet i młodocianych w wielkim i średnim przemyśle w Polsce. Według tych danych (na koniec stycznia br.) na **100 osób** zatrudnionych w wielkim i średnim przemyśle przypada przeciętnie 27 kobiet i **2.2 młodocianych.**

Co przyniosła Belgji praca w kolonjach

w ciągu zaledwie 50 lat tych zabiegów?

Gdy w roku 1860 ówczesny książe Brabantu, a późniejszy król Leopold II. wracał z wojażu po morzu Śródziemnem zaglądnąwszy po drodze do Afryki, **nie posiadała Belgja ani jednego km. kw. obszaru zamorskiego** i dusiła się na swym europejskim skrawku obejmującym zaledwie około 30.000 km. kw. czyli obszar naszego województwa wołyńskiego.

Książe Brabantu, chociaż znany ze swej lekkomyślności, przyjechał jednak z głową nabitą planami, które wyraził w ten sposób, że na ręce ministra handlu przesłał swą fotografję z dopiskiem:

„BELGJA POTRZEBUJE KOLONJI“.

Był to czas wielkiej ruchliwości na tem polu, a sukcesy i przygody **Livingstone'a,** później także dziennikarza-podróżnika **Stanleya,** rozpalały wyobraźnię ówczesnego społeczeństwa europejskiego bardziej niż nas niejeden dzisiejszy wyczyn ultrarekordzisty. Mijały jednak lata, książe Brabantu został królem (1865), wnętrze Afryki kolejno znalazło już nowych panów, a **Belgja chociaż myśl jej krążyła nieustannie koło tego zagadnienia, jeszcze ciągle na tę drogę wejść nie mogła. Dopiero w roku 1876 Leopold II.** uporczywie zabiegając o realizację swych planów kolonjalnych, zdołał utworzyć „Association Internationale pour l' Exploitation de la Civilisation en Afrique“ czyli towarzystwo **naukowego** badania Afryki, a pozyskawszy współpracę wspomnianego już Henryka Mortona **Stanleya** wśród niemałych trudnów i przeciwności zdołał w podzwrotnikowej puszczy afrykańskiej nad rzeką Kongiem

UTWORZYĆ PIERWSZĄ KOLONJALNĄ WŁASNOŚĆ BELGIJSKĄ

uzyskując zgodę kontrahentów takich jak Francja, Anglja, Niemcy i Austro-Węgry. Utrwaleniem tej pierwszej zdobyczy była jednak dopiero w lipcu 1885 roku dokonana i przeprowadzona proklamacja **państwa Kongo,** związanego z Belgją tylko osobą króla, który też niemal wyłącznie z własnej szkatuły wyłożył kwoty na ten cel potrzebne.

Zwolna naród belgijski przekonał się o korzyściach, płynących z kolonji zamorskiej i przyznał kredyty państwowe, dzięki czemu można było zlikwidować dotychczasowy system dzierżaw i koncesyj obcych, a w ten sposób, dopiero właściwie od 1908 r. **Belgja stala się państwem kolonjalnem,** wchodząc w posiadanie bogatego **obszaru blisko 2 i pół miljona km. kw. przy własnym mizernie małym skrawku macierzystym** zaledwie 30.000 tys. km. kw.

A dzisiaj po 50. licząc od 1885 r. a właściwie po 27 latach, — biorąc pod uwagę rok 1908 — właściwie **bez Konga jest Belgja nie do pomyślenia;** czerpie bowiem stamtąd główne środki ożywcze, dzięki którym oprzeć się może dławiącemu kryzysowi.

Dzika ongiś dżungla podzwrotnikowa Konga, obejmująca istotne wnętrze „czarnego“ lądu, po 50 latach gospodarki belgijskiej posiada przeszło **4.500 km. toru kolejowego,** z połączeniami we wszystkich kierunkach, sleepingami i wozami restauracyjnemi. Na rzekach tej krainy krąży 800 statków handlowych o wyporności 70.000 ton. stała **linja lotnicza** umożliwia połączenie z macierzą w 5 dniach.

Dodajmy przeszło **46 tys. km. dróg bitych,** miejscami o charakterze autostrad, asfaltowanych lub smołowanych, przeszło **5.000 szkół dla krajowców** z miljonową masą czarnych uczniaków i uczenic, wysoko postawione **szpitalnictwo** (przeszło 40 zakładów) z instytucją wędrownych lekarzy, szkołami pielęgniarek i felczerów (krajowców).

Wywóz roczny belgijskiego Konga obraca się w rocznej kwocie około 200 miljonów fr. w złocie, a obejmuje surowce takie jak **rad,** co do którego Belgja jest właściwie **pierwszym producentem w świecie,** bez poważniejszej dotąd konkurencji. Wywozi się jednak także **djamenty,** cenną **miedź,** pewną ilość **złota,** a przedewszystkiem **bawełnę, oleje roślinne.** Naodwrót Kongo jest niezwykle pojemnym **rynkiem zbytu dla przemysłu macierzy,** który ponadto dzięki dobrej organizacji rozprowadza dalej zwłaszcza na wschód i południe.

Pięćdziesięciolecie pracy kolonizacyjnej małej Belgji jest tak pouczające i zachęcające, że należałoby tej sprawie szczegółowo przyglądnąć się, zwłaszcza u nas. Wystawa w Brukseli ułatwić to może bardzo skutecznie. **(ab).**

Pożegnanie sztandaru.



Włochy ślą nieustannie do Afryki oddziały wojsk. W pożegnaniu pułków biorą zawsze udział szeregi zorganizowanych po wojskowemu chłopców. Na zdjęciu żołnierz pocałunkiem żegnający sztandar grupy balilla.

Międzynar. porozumienie węglowe.

W gospodarczej prasie zagranicznej ukazały się wiadomości o mających się odbyć rokowaniach w sprawie **międzynarodowego porozumienia węglowego.** Porozumienie miałoby objąć następujące państwa: Anglję, Belgję, Francję, Niemcy i **Polskę.** W kołach zainteresowanych sądzą, iż obecnie sytuacja do zawarcia takiego porozumienia jest **dość pomyślna.** Przez zawarcie porozumienia sfery węglowe pragną przedewszystkiem wyrównać ceny węgla w krajach importujących do wysokości cen w krajach eksportujących. Dotychczas ceny węgla w państwach importujących **były niższe,** gdyż dostawcy w celach konkurencyjnych obniżali ceny węgla, sprzedając go po bardzo niskich cenach.

GIEŁDA ZBOŻOWA BEZ MIAN.

Kraków, 23 lipca. Na giełdzie zbożowej zmian niema.

CZESI ZWIEDZAJĄ OŚRODKI ROLNE W POLSCE.

Bawi w Polsce wycieczka 23 studentów **czechosłowackich szkół rolniczych.** Studenci czechosłowaccy zwiedzają ośrodki rolne: byli w Łodwiczu, Garwolinie, jutro udają się do Puław.

CZASOPISMO EKONOMICZNE.

Ukazał się Nr. 14 **„Rolnika Ekonomisty“,** organu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Numer zawiera artykuły: „Wytyczne polityki rolniczej na rok 1945-36“, p. J. Gościckiego „Zagadnienia preferencji dla krajowych surowców rolniczych w ubiegłem pięcioleciu“, p. W. Stolzenwalda „Drobny wydatek“; następnie sprawozdanie z działalności Izb i organizacyj rolniczych. Przegląd rynków omawia sytuację na rynkach zbożowych, zwierzęcych, jajczarskich, nasion oleistych i pasz treściwych oraz drzewa. Kronika krajowa, zagraniczna, przegląd wydawnictw oraz statystyka zamykają numer.

Spadek zapasu złota w Banku Włoskim.

Bilans Banku Włoch z dnia 10 bm. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem (w milj. lirów): **zapas złota spadł z 5.583.3 do 5.523.7;** zapas walut zaliczonych do pokrycia wzrósł z 295,4 do 361,1; kredyty zastawowe zmniejszyły się z 2.115.6 do 1.552.6; obieg banknotów wzrósł z 13,028.6 do 14,210.2; natychmiast płatne zobowiązania spadły z 407,6 do 393,1.

Jak widać z powyższego bilansu, spadkowi złota odpowiada analogiczny wzrost zapasu dewiz. Zjawisko to występuje już od pewnego czasu i świadczy, że **część zapasu złota Banku Włoch zostaje wymieniana na dewizy zagraniczne.**

Silna reakcja Gdańska na polskie zarządzenia celne.

Zarządzenia rządu polskiego w sprawie zmian polityki celnej, wywołały w Gdańsku ogromne **wrażenie.**

Z oświadczeń prezydenta Greisera jak również gdańskiej prasy hitlerowskiej należy wnosić, iż środki jakich się obecnie rząd polski chwycił, ratując polskie interesy w Gdańsku, stanowią najlepszą broń wobec **antypolskiej polityki Gdańska.**

Władze Wolnego M. Gdańska, broniąc guldena kosztem Polski, były przeświadczone, że rząd polski nie będzie reagował na ich poczynania, i że się z niemi **pogodzi.** Tymczasem władze polskie zajęły inne stanowisko, czego hitlerowcy się niespodziewali. Ostatnie wypadki są jeszcze jednym dowodem, iż jedynym sposobem na butę niemiecką, jest **siła,** chociażby była wyrażona w formie presji gospodarczej.

ROZPOCZĘCIE POLSKO-GDAŃSKICH ROZMÓW BRANŻOWYCH.

W związku z podpisaniem przez Polskę i Gdańsk porozumienia o obrocie produktów rolnictwa, ogrodownictwa i rybołówstwa — obecnie rozpoczęły się polsko-gdańskie **rozmowy branżowe.**

Przemysł węglowy w czerwcu.

Wydobycie węgla kamiennego w Polsce w czerwcu r. b. uległo w stosunku do poprzedniego miesiąca **nieznacznemu zwiększeniu,** wynosiło bowiem **2.000.917 tonn,** przy 22 dniach roboczych, wobec **1.993.530 t.** w maju r. b. przy 25 dniach roboczych.

Ogólny zbyt węgla kamiennego w czerwcu wyrażał się liczbą **1.877.183 t.,** wobec **1.830.072** tonn w maju r. b., z czego na zbyt wewnętrzny przypada **1.124.382 t.,** wobec **1.175.514 t.,** na eksport zaś 752.801 t., wobec 654.558 t. Pozatem zużyto dla celów własnych kopalń, oraz na deputaty urzędnicze i robotnicze ogółem **185.297 t. węgla.**

Zbyt węgla według zasadniczych odbiorców przedstawiał się w czerwcu r. b. następująco (w nawiasach zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca w tonnach i procentach): przemysł 647.843 t. (—7.648, —1.17), koleje żelazne 212.103 t. 647.843 t. (—9.166, —4.15), pozostali odbiorcy 264.436 t. (—34.318, —11.49). Ogółem zbyt węgla w kraju zmniejszył się w porównaniu z miesiącem poprzednim o 51.132 t., t. j. o **4.35 proc.**

Eksport węgla zmniejszył się w czerwcu **o 98.243 t., t. j. o 15 proc. i** wynosił **752.801 t.** Wywóz na poszczególne rynki przedstawiał się w tonnach następująco (w nawiasach zmiany w stosunku do kwietnia r. b. w tonnach i procentach): **rynki licencyjne** (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy) 123.312 (+18.625, +17.79), **rynki skandynawskie** (Danja, Islandja, Szwecja, Norwegja) 255.172 (+11.351, +4.65), **rynki bałtyckie** (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja) 23.629 (+9.969, +72.97), **rynki zachodnie** (Francja, Belgja i Holandja) 113.714 (—9.710, —11.46), **rynki południowe** (Włochy) 141.139 (+74.187, +110.80), **pozostałe rynki europejskie** 17.722 (—13.140, —42.51), **rynki pozaeuropejskie** 28.320 (+1.450, +5.39), zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 49.743 (+10.511, +26.79).

Stan zapasów węgla kamiennego zmniejszył się nieco, wynosił bowiem w początku miesiąca **1.604.525 t.,** w końcu zaś **1.530.495 t.**

Grad zniszczył wszystkie plony w pow. nowosądeckim.

Nowy Sącz, 23. 7. (PAT). W dniu 21 bm. nad miejscowością Wojkowa w powiecie nowosądeckim przeszła silna **burza gradowa, niszcząc w 100 proc. plony** i uszkadzając wiele domów. Jest to już druga wielka burza gradowa w powiecie w ciągu ostatnich dni. Na miejscu klęski gradobicia **uruchomiona została kuchnia dla dożywiania mieszkańców** wsi.

Do wsi Tylicz i Muszynka przybył ostatnio wicewojewoda krakowski Walicki w towarzystwie starosty powiatowego Dr. Łacha celem zorganizowania na miejscu pomocy dotkniętym ostatnio klęską gradu mieszkańcom.

Gdańsk kapituluje.

Warszawa, 23. 7. (Telef.) **Pod wpływem polskich zarządzeń celnych senat Wolnego M. Gdańska zamierza zaproponować rządowi polskiemu podjęcie rokowań celem uchylenia tych zarządzeń.**

SPADEK BEZROBOCIA O 15 TYS.

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Liczba bezrobotnych według danych oficjalnych wynosiła w całem państwie w dniu 16 bm. **333.193 osób** co stanowi spadek bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o **14.559 osób.**

ZMIANY UMUNDUROWANIA W WOJSKU NIEAKTUALNE.

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Gabinet ministra spraw wojskowych w związku z wiadomościami o zmianie umundurowania wojska, które ukazały się w szeregu pism stołecznych z dnia 22 i 23 bm. wyjaśnia, że wymienione w tych wiadomościach szczegóły dotyczące upiększenia umundurowania wojskowego **nie są obecnie aktualne**

RADA MINISTRÓW ZAJMIE SIĘ MOTORYZACJĄ KRAJU.

Warszawa, 23. 7. (Telef.) Najbliższe posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów poświęcone bedzie **sprawie motoryzacji kraju.** Sprawę tę omawiano już na poprzednich posiedzeniach Rady Ministrów, ale żadnego rozporządzenia jeszcze nie ogłoszono. Odbywa się ciągle uzgadnianie niektórych przepisów z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Mówią, że min. Poniatowski ogłosi w najbliższym czasie jakieś programowe oświadczenie w sprawie wytycznych **obecnej polityki rolnej.**

STARCIE JUNAKÓW Z LUDNOŚCIĄ.

Warszawa, 23. 7. (Telef.) Agencja „Iskra" donosi, że 22 bm. w Brzesku Nowem w powiecie miechowskim doszło do starcia pomiędzy junakami, którzy mają ośrodek w Chebdowie a miejscową ludnością. Ludność **pobiła kilku junaków,** którym przybyli z pomocą towarzysze z ośrodka. Skutkiem interwencji policji udało się **sprowadzić junaków do ośrodka.**

*

Warszawa, 23. 7. (Telef.) W końcu sierpnia mają być podjęte rokowania pomiędzy rządem polskim a szwajcarskim w sprawie ustalenia kontyngentów. Obecnie ustala się listę tych artykułów, które będą wzięte pod uwagę we wzajemnym obrocie.

Warszawa, 23. 7. (Telef.) Wojewoda krakowski p. Raczkiewicz przed udaniem się do Krakowa złożył wizytę pożegnalną p. premjerowi i min. Kościałkowskiemu.

—oo0oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 7. (Teléf.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.35; Holandja 358.10; Londyn 25.23; Nowy Jork 5.29; Paryż 34.99; Praga 21.96; Szwajcarja 173; Sztokholm 135.20; Włochy 41.50; Berlin 212.75. Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Zaznaczył się bardzo znaczny spadek kursu dewizy włoskiej.

Dolar prywatnie 5.26; rubel złoty 4.70; dolar złoty 9.07; marka niemiecka 176.25; funt szterlingów 26.23.

Papiery procentowe: Budowlana 43; stabilizacyjna 66; konwersyjna 68.25; dolarowa 83; kolejowa konwersyjna 62; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 90.50; Cukier 33.50; Lilpop 9.70; Starachowice 45.65; Haberbusch 36.50. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza, dla akcyj niejednolita. W końcu zebrania zaznaczyła się drobna poprawa. Dillonowska 95 Śląska 75.

*

Kapitaliści spiskują przeciw prez. Rooseveltowi.

Waszyngton, (PAT). Ujawniło się obecnie, że ostatnie niepowodzenia prezydenta Roosevelta w Kongresie zostały wywołane **przez zmowę wybitnych kapitalistów, którzy wydali znaczne sumy dla zdobycia głosów przeciw zasadniczym projektom Roosevelta.** W Senacie zażądano przeprowadzenia dochodzenia **na temat kampanji kuluarowej przedsiębiorstw użyteczności publicznej.** Dochodzenie dało obfity materjał i Senat postanowił wysłuchać sprawozdania na ten temat, aby zapoznać się z **machinacjami wielkich spółek,** kontrolujących przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Wyniki dochodzenia stanowią ogromne dossier, które Roosevelt zabierze ze sobą, gdy uda się we wrześniu na wybrzeże Oceanu Spokojnego.

—:000:—

Zbrojenia pogłębiają kryzys gospodarczy w Niemczech.

Warszawa, 23. 7. (Telef.) Według doniesień z Niemiec zauważono tam wzmagającą się **ucieczkę od marki.** Wyraża się ona w zakupie złota i rozmaitych akcyj. Zakupywane są nawet akcje linji Hamburg — Ameryka i Norddeutscher Lloyd, jakkolwiek są to przedsiębiorstwa deficytowe. Papiery i obligacje państwowe **nie znajdują nabywców.** Duże wrażenie wywołało zarządzenie rządu Rzeszy zabraniające dopuszczania nowych akcyj do obrotów giełdowych. Zarządzenia te poczyniono w tym celu, ażeby społeczeństwu niemieckiemu **utrudnić wkładanie kapitałów w życie gospodarcze i zachować** kapitały dla lokaty w pożyczkach wewnętrznych. **Trudności finansowe wywołały ogromne zbrojenia.** Wewnetrzne zadłużenie rządu Rzeszy z tytułu tych zbrojeń **postępuje** i wzrasta miesięcznie **o pół miljarda marek.**

—o·o—

B. Król Jerzy wobec restauracji monarchji w Grecji.

Londyn, 23. 7. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Po trzydniowych naradach z b. królem Grecji Jerzym, burmistrz Aten Kocjas opuszcza Londyn. Przed wyjazdem oświadczył Kocjas przedstawicielowi agencji Reutera, że b. król rozważa zagadnienie restauracji monarchji **wyłącznie jako patrjota grecki.** Dla powzięcia decyzji b. król liczyć się będzie jedynie z **dobrem kraju i z życzeniami narodu.**

Kocjas oświadczył, że przybył do Londynu **z własnej inicjatywy** aby przedstawić b. królowi sytuację w Grecji i stanowisko partji wobec nadchodzącego plebiscytu.

*

Czy sprawa abisyńska znajdzie się przed Ligą Narodów?

Londyn, (PAT.) W poniedziałek odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego w sprawie Abisynji. Konkluzje, do jakich doszedł gabinet, trzymane są w ścisłej tajemnicy. — W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wśród ministrów zarysowały się **dwa poglądy.** Pierwsza grupa ministrów dąży do **zlokalizowania zatargu włosko-abisyńskiego** i niechce wciągać Ligi Narodów zbytnio w ten konflikt. Druga grupa chce wykorzystać **Ligę** Narodów, **celem wywarcia na Włochy stosownej presji.** Pierwsza grupa chciałaby uzyskać od Mussoliniego zapewnie, że akcja włoska w Abisynji **nie pójdzie zbyt daleko,** i że Mussolini w razie powodzenia swej kampanji uzgodni z W. Brytanją współdziałanie Włoch i W. Brytanji w Abisynji. Są jednak podejrzenia i obawy, że akcja Włoch zakrojona jest daleko i że w razie powodzenia w Abisynji, **nie zakończy się.** W tych warunkach w gabinecie brytyjskim bierze górę kierunek, który pragnie całkowicie wyzyskać autorytet Ligi Narodów. Ostatecznych decyzyj gabinet brytyjski podobno jeszcze nie powziął. Po dzisiejszem posiedzeniu gabinetu przewidywania kół politycznych idą w tym kierunku że rząd brytyjski **pójdzie raczej na drogę wyzyskania autorytetu Ligi Narodów.**

Londyn, 23. 7. (PAT). Omawiając wczorajsze uchwały gabinetu brytyjskiego „Times" stwierdza, że minister Eden **wyjedzie około niedzieli do Genewy,** chociaż data zebrania się Rady Ligi Narodów nie została jeszsze ustalona. W międzyczasie rozmowy w Paryżu i Rzymie postępują naprzód i rząd brytyjski czyni wszelkie wysiłki, **aby znaleźć kompromis.** Członkowie gabinetu brytyjskiego — pisze „Times" — posiadają obecnie więcej pewności, że z chwilą zebrania się Rady Ligi — Francja okaże gotowość współdziałania z W. Brytanją w jej usiłowaniach znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego. Członkowie gabinetu brytyjskiego — podkreśla dziennik — są zdania, że Laval w tym samym stopniu co i ministrowie brytyjscy zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby dopuszczono do przeistoczenia obecnej sytuacji w stan wojny, **żaden traktat europejski nie mógłby być uważany za trwały.** Ministrowie brytyjscy wciąż jeszcze mają nadzieję, że **uniknie się wojny drogą zbiorowej akcji mocarstw.** Gdyby zaś ta nadzieja zawiodła, ministrowie brytyjscy zdecydowani są podjąć wszelkie wysiłki, aby — według słów „Timesa" — **zlokalizować skutki wojny w możliwie największym stopniu.**

Rada Ligi Narodów zbierze się w sierpniu.

Paryż, 23. 7. (PAT.) W związku z wczorajszą rozmową premjera Lavala z ambasadorem brytyjskim Clerkiem donoszą, iż, jak się zdaje, rząd francuski, podobnie, jak i rząd angielski, jest zdania, **że Rada Ligi Narodów powinna się zebrać dn. 25 lipca,** zgodnie z rezolucją Rady z dnia 25 maja. Jest rzeczą możliwą, że w razie niemożności mianowania piątego arbitra w komisji pojednawczo-arbitrażowej, w grę weszłoby zastosowanie art. 15 paktu Ligi. Jak słychać jednak Rada Ligi **zbierze się w pierwszych dniach sierpnia.**

Szereg dzienników paryskich omawiając konflikt włosko-abisyński podkreśla, że Francja w sprawie tej **winna bronić przedewszystkiem zasad genewskich.** Pisma liczą się ze zwołaniem Rady Ligi w końcu tego miesiąca i sądzą, że sprawa włosko-abisyńska będzie rozpatrywana **na podstawie art. 15 paktu Ligi.**

Stanowisko Anglji i Francji uzgodnione.

Londyn, 23. 7. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Rządy francuski i brytyjski doszły zgodnie do porozumienia, iż sesja Rady Ligi Narodów **zbierze się w przyszłym tygodniu.** Datę otwarcia wyznaczyć ma przewodniczący sesji Litwinow. Ustalono też zgodnie pomiędzy Paryżem i Londynem, że debata o zatargu abisyńskim odbędzie się **w ramach artykułu 15 paktu Ligi Narodów** (Przyp. Red. PAT. Art. 15 paktu w par. 1 przewiduje, że jeżeli pomiędzy członkami Ligi Narodów powstanie spór, mogący doprowadzić do zerwania stosunków i jeżeli spór ten nie jest poddany arbitrażowi, członkowie Ligi wnoszą go na Radę. W tym wypadku wystarczy, aby jeden z członków Rady zawiadomił o sporze sekretarjat generalny).

„Abisynja żyje obecnie w trwodze i w pracy".

Londyn, 23. 7. (PAT.) Grupa parlamentarzystów ze wszystkich stronnictw wydała wczoraj w Izbie Gmin obiad na cześć posła abisyńskiego w Londynie, aby dać mu sposobność do przedstawienia sprawy abisyńskiej. Abisynja — oświadczył poseł — **żyje obecnie w trwodze i w pracy. Jestem przekonany jednak, że Bóg, który chronił ją dotychczas, oszczędzi jej rozlewu krwi i klęski, dzięki uczuciom sprawiedliwości i uczciwości Anglików i dzięki sympatji moralnej i praktycznej wszystkich tych, którzy kochają sprawiedliwość.**

APEL CESARZOWEJ ABISYNJI.

Londyn, 23. 7. (PAT.) „Daily Mirror" podaje apel cesarzowej Abisynji do kobiet angielskich, by w tym trudnym dla Abisynji okresie **przyszły z pociechą i okazały poparcie moralne.**

Jak się czują Włochy w Afryce?

Warszawa, 23. 7. (Telef.). Do Paryża nadeszły wiadomości, że wojska włoskie w Erytrei zostały **cofnięte o 5 godzin drogi od rzeki Mares** na granicy abisyńskiej. Tereny nadrzeczne są bardzo niezdrowe i malaryczne. Jest na nich tylko jedna droga **możliwa** dla ruchu samochodowego.

Po stronie abisyńskiej leży w tej okolicy prowincja Tigre z głównem miastem Aduą, pamiętnem bitwą w r. 1896, w której Włosi ponieśli klęskę.

Do Erytrei wciąż idą nowe transporty **wojska i uzbrojenia, ale i stamtąd okręty przywożą sporo chorych żołnierzy.**

Na odcinku wyborczym.

Z. Z. Z. zadowolony że idzie do wyborów.

Warszawa, 23 7. (Telef.). W kierowniczych kołach ZZZ **niema konsternacji z powodu uchwał niedzielnych.** Raczej sfery te są **zadowolone** z tego, że zaznaczyły swą **opozycyjność.** Gdyby zapadły uchwały za **bojkotem** wyborów, nie potrafiłyby one **pociągnąć** wszystkich organizacyj, a to byłoby dla **spoistości** i trwałości ZZZ **fatalne.**

Żydzi nie stworzyli jednolitego frontu.

Warszawa, 23. 7. (Telef.). Okazuje się, **że** nie udało się stworzyć **jednolitego frontu żydowskiego do wyborów.** Koła **syjonistyczne** nie wezmą udziału w głosowaniu. **Syjoniści** godzili się na jednolity front wyborczy **pod** warunkiem, że żydzi sanacyjni nie **postawią** kandydatur tych b. posłów **żydowskich, którzy głosowali za konstytucją i ordynacją wyborczą.** Te żądania spowodowały **rozbicie** wszelkich rokowań. Obecnie mówi się, **że żydzi uzyskają tylko trzy mandaty** dla **Wiślickiego,** Lewina i Mincberga.

KOŁA UKRAIŃSKIE NIEZADOWOLONE.

Warszawa, 23. 7. Telef.) W kołach **ukraińskich** duże niezadowolenie wywołała **wiadomość,** że rozmaite czynniki chciałyby **widzieć** także trzech posłów **spośród Starorusinów.** — Przedstawienia Ukraińców przeciwko Starorusinom nie odniosły żadnego skutku.

—oOo—

Nie będzie nowego stronnictwa politycznego.

Warszawa, 23. 7. (Telef.). W dziennikach pojawiło się zawiadomienie, jakoby w Poznaniu miał się odbyć zjazd b. działaczy **młodzieży** narodowej, mający na celu **stworzenie nowego stronnictwa politycznego** ze Zw. **Młodzieży** Demokratycznej. Wiadomość ta **jest nieprawdziwa,** a Związek Senjorów **Młodzieży Narodowej** ogłosił komunikat, że nie **planuje** żadnego zjazdu.

—:000:—

ZŁODZIEJE POLUJĄ NA MIESZKANIA DYPLOMATÓW.

Warszawa, 23. 7. (Telef.). Minionej nocy patrol policyjny na ul. Królewskiej **zauważył** podejrzane typy, które kręciły się **koło poselstwa szwedzkiego.** Ujęto ich i znaleziono **przy** nich wiele narzędzi do włamania. Minionej nocy aresztowała policja również na pl. Małachowskiego bandę włamywaczy, którzy zamierzali okraść mieszkanie **b. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.**

—oOo—

Warszawa, 23. 7. (Telef.). W porcie ryskim bawi jacht amerykańskich miljonerów Fleischmanów „Camargo". **Statek odbywa podróż dokoła świata.** Na pokładzie znajduje się kilka pomocniczych łodzi motorowych i wyścigowych itd. Fleischmanowie **są żydami polskimi.** Jeden z nich ma niebawem **przybyć** do Łodzi, drugi do Warszawy.

Bezrobotni w Ameryce nie chcą pracować na roli.

Waszyngton, 23. 7. (PAT). W związku **ze** skargami przemysłowców i farmerów **na brak rąk do pracy,** władze podjęły szereg **energicznych kroków przeciwko bezrobotnym. Rząd** ogłosił, iż bezrobotny, który odmówi zaofiarowanej mu pracy, **pozbawiony zostanie zasiłku.** W niektórych Stanach **zachodnich** wstrzymano nawet już wypłacanie **zasiłków,** ponieważ **farmerzy nie mogli otrzymać robotników.**

WIELKIE PRZELOTY LOTNICZE.

Warszawa, 23. 7. (Telef.) W związku z **mającym nastąpić w tych dniach przelotem sowieckiego lotnika Lewoniewskiego wzdłuż linji** Moskwa — biegun północny — **San Francisco,** władze lotnicze sowieckie **otrzymały zawiadomienie,** że znany lotnik **amerykański** Willy Post dokona w tym czasie **przelotu** wzdłuż linji Alaska — biegun północny — Moskwa.

Tureckie fortyfikacje w Tracji.

Stambuł, 22 lipca. (PAT). Jak **podaje** dziennik „La Republique" w wyniku **reorganizacji administracyjnej i wojskowej Tracji i Turcji,** rząd postanowił, na wniosek **sztabu** generalnego zwracającego uwagę na **konieczność ufortyfikowania obszarów nadgranicznych,** stworzyć nowe fortyfikacje w **miejscowości Kirklareri,** której okolice uznano za strefę zabronioną.

LUDWIK WOHL. 56

LAWA.

Powieść współczesna.

Z trudem poruszała się, jakby całe jej ciało było nalane ołowiem.

Coś wymamrotała, że „chętnie wyciągnęłaby się na pół godziny“.

Ormella obrzucił ją przelotnem spojrzeniem, odrzucił wtył głowę i wpatrzył się w sufit.

Jego wargi ciągle poruszały się bezgłośnie.

Położyła się.

I nie mogła zasnąć.

Przed oczyma przesuwały się coraz inne postacie i twarze.

Nie pożegnała się z Dziuniem Robowiczem; to już było doprawdy szczytem niewdzięczności.

Jak mogła o tem zapomnieć?!...

Na to już nie miała żadnego wytłumaczenia.

Dla niej jednej przedsięwziął tę całą podróż, wynudził się beznadziejnie w hotelu, a ona całkiem nie troszczyła się o niego, poprostu odjechała sobie i nawet nie powiedziała „dowidzenia“.

Wyobrażała sobie, jaką minę zrobiłby, gdyby mu oświadczyła: „Dziś wyjeżdżam z jednym panem do Tunisu... tam się pobierzemy...“

Czy przypuszczał choć na chwilę, że tym mężczyzną okazał się Ettore?

O, nie! Skąd... Prawdopodobnie miał na myśli...

A ona sama dawno — dowiedziała się o tem?

Mój Boże, zupełnie inaczej wyobrażałam sobie to wszystko — myślała — przecież znam Ettore... zaraz, od kiedyż ja go znam?... Wielki Boże! Czy będąc w Warszawie pozwoliłabym komukolwiek by w tak krótkim czasie zaczął do mnie mówić: ty?...

Nonsens.

W Warszawie?...

A co Warszawa ma wspólnego z mojemi dzikiemi wybrykami,

Zaraz, cobym robiła teraz w Warszawie?

Przyjmowałabym chorych, chodziła do szpitala...

Ciekawam, co się stanie z moją praktyką?

Może kolega Grajewski przejmie ją na stałe?...

A Magdusia?!... Gdyby Ettore chciał ją zabrać, kiedy... kiedy... tak.

Moje dziecko, źle z tobą! Ledwo zaczniesz myśleć o rzeczach praktycznych, utykasz na samym wstępie.

Magdusia i Ettore... zabawne zestawienie!

Zresztą Magdusia to jest jedno, co je szcze wiąże mnie z Warszawą...

A moja lecznica prywatna?

Czy wogóle dojdę do niej?!

Dlaczego? Jeśli Ettore pozwoli...

Oj, nie wiem czy ośmielę się poprosić!

Przecież nie mogę tak odrazu stać się jego żoną, pić z nim herbaty, przyjmować gości, grać w brydża i myśleć tylko o tem, by ładnie wyglądać.

Nie poto mężczyzna się żeni.

Może będę musiała zająć się jego sprawami?...

Jak? O tych rzeczach nie mam najmniejszego pojęcia.

Raptem przypomniała sobie trzech niewolników, piszących w pocie czoła na górze w willi Caglianich i w jego biurze.

I on, pan i władca!

Spostrzegła, że usiłuje intuicyjnie nadać inny bieg myślom, które stopniowo stały się ociężałe i spokojniejsze.

Wogóle nie mogę myśleć, jestem zanadto zmęczona. Dziś cały dzień na jedną chwilę nie odzyskałam przytomności. Pojutrze rano odchodzi statek do Tunisu. Fantazja, nic podobnego niema! Owszem, jest. Tylko nie trzeba tchórzyć, Natalio!... Natti, Natti... Jak miękko on to wymawia! Jak mnie to za tumaniło!... W każdym razie Francesco jest uratowany. Na pewno zginąłby chłopak, poprostu nie wytrzymałby ani odosobnienia ani zarzutów — ciążyły na nim jak wieczne przekleństwo...

Czy d'Arcis jest naprawdę taka kanalja? Prawdopodobnie, już nie żyje. Oparzenie trzeciego stopnia, fatalny wypadek.

Czegóż się ciągle okłamujesz, Natalio? Oj, jaki tchórz z ciebie! Tchórz! Masz strącha, przyznaj się. On jest znacznie silniejszy od ciebie, może się rozgniewać... może się bardzo rozgniewać... „Jestem zupełnie spokojny, gdy mówię o rzeczach które już minęły“ — powiedział kiedyś — „nie można ciągle chadzać temi samemi drogami“...

Dlaczego ciągle myślę o głupstwach? Czy można takiego człowieka jak Ettore mierzyć miarą innych?...

Działał w obronie koniecznej...

Jak w tym kraju ludzie umieją nienawidzić!... Jeszcze nigdy w życiu nie widziałam takich oczu. Napewno potrafiłby uśpić wzrokiem...

Jezus Marja co za dzień! Nie zapomnę do końca życia!...

Czy wogóle... czy wogóle jestem szczęśliwa?...

To pytanie pozostało bez odpowiedzi.

Koła wagonu wystukiwały rytmicznie Et-to-re Or-mel-la, Et-to-re Or-mel-la...

Myśli ślizgały się jakby obok i znikały nieskończone.

I nie mogła uzmysłowić sobie, co czuje naprawdę.

Miała wrażenie, jakby już nie była sobą, zrównoważoną, energiczną lekarką, Natalją Obranowską.

Et-to-re Or-mel-la... Et-to-re Or-mel-la...

W nocy obudziła się nagle i w pierwszym momencie nie mogła sobie uświadomić, gdzie się znajduje.

U góry paliły się słabe, niebieskawe lampki, nocne.

Jakiś mężczyzna siedział wciśnięty w kąt przedziału i nieruchomo patrzał w okno, mężczyzna o ciężkim kwadratowym podbródku i o wielkich okrągławych oczach.

Jakiś obcy mężczyzna.

Poruszyła się i uczuła na sobie jego wzrok.

— Co ci jest, cara?

— Nic... spałam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. Bud. miej. 312/35/B.

Przetarg.

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty ziemne, murarskie, żelbetowe, ciesielskie, dekarskie i izolacyjne przy budowie schroniska im. Brata Alberta przy ul. Zielnej w Dz. XI. w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. miej. 2-gie piętro drzwi Nr. 31 w godzinach urzędowych od 12—14-ej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 5 zł.

Wadjum w wysokości 2% oferowanej sumy należy złożyć w Głównej Kasie miejskiej i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 29. VII. 1935 r. godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum, lub na nieprzepisowych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej bez podania przyczyny.

W Krakowie, dnia 17 lipca 1935 r.

Za Prezydenta miasta:

Dr. Rudolf Radzyński wr.

Wiceprezydent.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 13 lipca 1935 r.
Sygn. I. Km. 1309/35.

Obwieszczenie

W dniu 29 lipca 1935 r. o godzinie 10-tej sprzedane będą w Krakowie przy ul. Wielopole L. 15. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: urządzenie domowe, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, rozmaite obrazy, i przy ul. Prądnickiej L. 20. maszyna do pisania, biurko, rury betonowe, płyty chodnikowe i dachówki. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

(—) Bolesław Raczyński.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w Monitorze Polskim

przetarg publiczny

na wykonanie budynku przystankowego „AZOT“ w km. 24.08 linji Bolęcin — Jaworzno.

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 185.

Naczelnik Służby Drogowej.

(—) **Inż. Klocek**

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.